ROK XIV. Nr. 78 (4040) WILNO, sobota 20-go marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Musimy struny naszej psychiki nastroić na harmonijny dźwięk

Przemówienie Pana Prezydenta R. P. w dniu 19. III.

„Przemawiając w ubiegłym roku w dniu imienin naszego Wielkiego Marszałka, zakończyłem wezwaniem:

„Niech więc z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu imienin Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi Jego trudy, Jego intencje i wytyczne, zawarte w Jego przebogatej spuściśnie“.

Stosując się do tego apelu, przypomnę na wstępie z mego zeszłorocznego przemówienia co zawdzięczamy Piłsudskiemu, Jego geniuszowi i Jego nadludzkiej wprost pracy:

„Stworzył nam państwo mocne, zręby tego państwa zbudował, ustalił jego granice, obronił nas przed niebezpieczeństwami z zewnątrz idącymi. Swoją pracą, przemówieniami i licznymi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a Jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ.

Nie ma dziedziny w Polsce, w której by Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genialnej indywidualności.

Postacią swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywała nasz naród w najszlachetniejszych uczuciach dla państwa.

Przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla twórczej pracy wewnątrz kraju“.

Podczas długoletniego okresu swojej pracy nie wypuszczał z rąk kierownictwa sprawami zagranicznymi, prowadząc politykę nadzwyczaj prostolinijną i pełną jawności. Żadnych tajnych układów nie prowadził. Polityka ta okazała się dla Polski nadzwyczajnie szczęśliwą, a prowadzi ją nadal bardzo umiejętnie i pomyślnie uczeń Wielkiego Marszałka, minister Beck, nie odstępując ani na krok od wytycznych swojego Mistrza.

Pod wielkim dziełem konstytucji kwietniowej zdążył jeszcze Marszałek położyć swój podpis.

Wreszcie powierzonym mi ustnym testamentem wskazał generała Śmigłego-Rydza jako Jego następcę na stanowisko Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, a rzeczywistość naszego państwa bezsprzecznie wymagała, ażeby cała Polska widziała w nim również i Wodza Narodu.

Hasłem, dla którego żył i pracował Marszałek Piłsudski od wczesnej młodości, była walka o niepodległość Polski. Hasło to było tak wielkie, że żadne inne nie mogły z nim współzawodniczyć i trzeba było wszystko temu hasłu podporządkować.

Czynił to bezwzględnie i konsekwentnie Piłsudski i dlatego przy sprzyjających innych okolicznościach, które zresztą przewidział, wywalczył ostatecznie naszą niepodległość.

Osiągnąwszy ten pierwszy cel, nie ustawał w nadludzkiej pracy postawiwszy sobie dalsze hasło równie wielkie jak i pierwsze:

HASŁO UGRUNTOWANIA ZDOBYTEJ WOLNOŚCI.

Bo przecież nie o chwilowy efekt chodziło, nie o „sezonowe“ państwo, jak niektórzy nasi sąsiedzi przypuszczali.

Mówił mi nieraz Piłsudski, że okoliczności zewnętrzne i nadal nam sprzyjają. Powinniśmy więc czym prędzej skorzystać z tego zacisza politycznego i wznieść państwo na takie wyżyny mocy, abyśmy mogli w razie zmiany warunków zewnętrznych na mniej sprzyjające — mocą własną niepodległość utrzymać i dalej prowadzić państwo do coraz większej potęgi. Nie wolno nam bowiem zapomnieć, że dogodne dla nas warunki zewnętrzne nie muszą trwać długo.

A zatem hasło ugruntowania niepodległości jest równie wielkie, a wszystkie inne w obecnej chwili są względnie małe, bardzo małe. Temu naczelnemu hasłu wszystkie inne należy bezwzględnie podporządkować, bo może nie będziemy mieli dużo czasu do stracenia.

Jeżeli w porę nie wyzyskamy sprzyjających dla nas okoliczności zewnętrznych, to nawet mimo największych lecz spóźnionych wysiłków możemy się znaleźć w sytuacji nad wyraz trudnej w utrzymaniu naszej pełnej niezależności.

Wiele ,bardzo wiele — jak to już wspomniałem w moim przemówieniu — zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi w pracy dla ugruntowania niepodległości.

Pozostała jednak jeszcze bardzo ważna dziedzina, której Piłsudski nie zdążył do końca doprowadzić, przygotowując jedynie warunki, które by dalszą pracę ułatwiały.

O tej dziedzinie tak mówi w jednym ze swoich odczytów:

„Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się „morale“. Naród, który owej „morale“ nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej“.

W innym zaś przemówieniu Piłsudskiego czytamy:

„Idzie o to, ażeby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, drugiemu nic„ że swoboda jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności a nie tylko przy swoim się upierać“.

Stwierdzić niestety muszę, że owej „morale“ jeszcześmy w sobie dostatecznie nie wyrobili.

NIE JESTEŚMY ZJEDNOCZENI,

co by nam pozwalało godzić sprzeczności, rękę podawać przeciwnikom — celem zdobycia siły. Zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani, a nawet dosyć skłóceni. Powiedziałbym, że pod względem psychicznym jesteśmy jeszcze mocno rozbrojeni.



Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu — hasłu ugruntowania niepodległości.

Jeżeli każdy, a przynajmniej wiela z nas, to wielkie hasło będzie miał stale przed oczyma, to pracą swą w każdym przypadku będzie mógł łatwo kierować i omijać lub korygować wszystko, co godzi szkodliwie w to hasło.

Ta nasza słabość zakorzeniona w psychice obywateli nie uszła uwagi Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, który w pełnym zrozumieniu swojej roli w Polsce powziął inicjatywę energicznej pracy dla skonsolidowania rozproszkowanego społeczeństwa.

Dał temu wyraz dnia 24-go maja 1936 r., mówiąc:

„Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli“, a zadając sobie pytanie, w imię czego trzeba ją organizować, odpowiada: „Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym jest hasło obrony Polski“.

I dalej mówi o tym:

„Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, żeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało“

„ABY POLSKĘ PODCIĄGNĄĆ WYŻEJ“.

Rzuciwszy to hasło powołał Marszałek Śmigły-Rydz na bezpośredniego kierownika tej pracy oddanego sobie i zasłużonego w walkach o niepodległość żołnierza — pułkownika Koca. Dając wytyczne dla tej działalności, zapewnił jej Marszałek równocześnie swoje stałe poparcie i opiekę.

W ten sposób powstała deklaracja płk. Koca, powołująca do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Na kilka tygodni przed ogłoszeniem tej deklaracji Marszałek Śmigły-Rydz przedstawił mi szczegółowo jej treść, która w zupełności zgadzała się z moimi rozważaniami we wszystkich omawianych w niej dziedzinach.

Okolicznością tym radośniejszą dla mnie było, że

TREŚĆ TEJ DEKLARACJI MOGŁEM UWAŻAĆ JAKO „WYZNANIE WIARY“ NACZELNEGO WODZA.

Fakt, że inicjatywa utworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego wyszła od Naczelnego Wodza, którego po osieroceniu nas przez Wielkiego Marszałka już znaczna część Polski uważa i za Wodza Narodu — musi wywołać duży oddźwięk w społeczeństwie, a nawet wytworzyć żywiołowy ruch konsolidacji narodowej. Bo przecież wysunięcie tego hasła wypadło w momencie szczególnie dla nas korzystnym. Wielu bowiem z nas zrozumiało już dokładnie, że w stanie rozproszkowania niczego dobrego dla państwa spodziewać się nie można, a większa część społeczeństwa wprost instynktownie musi odczuwać osobliwość momentu dziejowego.

Gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to wszystkie pokolenia nie mogłyby nam tego darować.

WIERZĘ MOCNO W ZDROWY NASZ INSTYNKT,

boć przyglądaliśmy się przecież takim spontanicznym reakcjom u innych wielkich narodów, które instynkt samozachowawczy skupiał około ich wodzów i uratował w porę ich państwa od rozkładu i upadku.

A takie przykłady przecież muszą i na nas działać.

Naturalnie, że w każdym z tych państw proces konsolidacyjny inaczej się odbywał, więc i u nas odmiennie musi się kształtować. Inne warunki wymagają innych metod i proste naśladowanie obcych wzorów musiało by oczywiście doznać zupełnego niepowodzenia.

Sądząc z wielkiego nieprzerwanego napływu zgłoszeń do Obozu Zjednoczenia Narodowego, można już dziś stwierdzić, że treść deklaracji znalazła głęboki oddźwięk w społeczeństwie i to tak duży, że można to przyjąć za żywiołowy objaw naszego zdrowego instynktu konsolidacyjnego.

Obserwując to zjawisko, nie ulega wątpliwości, że ten zdrowy instynkt samozachowawczy narodu będzie się nadal ujawniał aż do chwili zwycięstwa, kiedy przeważająca większość obywateli będzie pozyskana dla hasła zjednoczenia narodowego.

Naturalnie, że wśród licznych ugrupowań naszego społeczeństwa nie wszystkie docenią odrazu wagę momentu i doniosłość tego hasła.

Przywódcy szeregu ugrupowań będą czynić wysiłki, ażeby swoich zwolenników powstrzymać od działania w myśl tego zdrowego instynktu.

Ale to naturalny objaw. Bo tylko przywódcy, którzy umieją objektywnie patrzeć na bieg rzeczy, mogą się zdobyć na rezygnację z wyłącznego kierownictwa oddaną sobie rzeszą i ofiarować swą współpracę na rzecz wyższych haseł.

Ci, którzy nie umieją się na to zdobyć, mogą tylko chwilowo powstrzymać, ale nie zdołają udaremnić przejawów zdrowego instynktu w tak osobliwej dla kraju chwili.

Grupy ich i partie będą stale topniały, aż wreszcie zbyt późno spostrzegą się, że ich zapory były budowane i umocnione zbyt słabo, by móc powstrzymać żywiołowe zjawisko.

Dzięki podjęciu przez Naczelnego Wodza dalszego ciągu dzieła naszego Wielkiego Marszałka z pełnym wykorzystaniem Jego trudu wychowawczego, Jego wskazań i wytycznych — praca idzie dalej bez większego zatrzymania celem pełnego ugruntowania niepodległości naszej drogiej Ojczyzny.

A że to ugruntowanie musi się opierać na naszej mocy nie tylko duchowej ale i materialnej, więc hasło to zmusza nas do pracy we wszystkich kierunkach, we wszystkich dziedzinach — do pracy, której rezultaty nie tylko zapewnią nam naszą najdroższą zdobycz, ale doprowadzą do pełnego rozkwitu życia kulturalnego i gospodarczego naszego państwa.

Za położenie podwalin i zrębów tej wielkiej przyszłości pokolenia polskie po wsze czasy zachowają wdzięczność dla Wielkiego Budowniczego Państwa i Wychowawcy Narodu.

Wczoraj o godz. 18 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił na zamku królewskim przez radio przemówienie, poświęcone wspomnieniom o I Marszałku Polski, Józefie Piłsudskim.

Przy przemówieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obecni byli: Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Marszałek Sejmu Stanisław Car, członkowie rządu in corpore, prezes najwyższej izby kontroli gen. dr. J. Krzemieński, pierwszy prezes sądu najwyższego Leon Supiński, pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego dr., Br. Hełczyński, przewodniczący wydziału wykonawczego komitetu uczczenia pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego gen. B. Wieniawa-Długoszowski, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej.

Z ramienia Polskiego Radia asystowali: naczelny dyrektor Polskiego Radia Roman Starzyński i dyrektor programowy Polskiego Radia Piotr Górecki.

Madryt starał się o interwencji Francji i Angliii

PARYŻ. (Pat.) Duże poruszenie w kołach politycznych Paryża wywołało ogłoszenie dzisiaj przez Rzym tekstu noty ihszpańskiej do Anglii i Francji, zawierającej konkretne propozycje co do koncesji nawet terytorialnych, jakie rząd waleneki gotów by był uczynić Anglii i Francji wzamian za energiczną akcję przeciwko interwencji Włoch i Niemiec.

Wiadomości na temat takiej propozycji krążyły już w Paryżu od kilku dni z powołaniem się na źródła londyńskie. Tekst ogłoszony dzisiaj w Rzymie i opublikowany w Paryżu przez agencję Havasa, opatrzony został komunikatem urzędowym, starającym się podkreślić, że w propozycji hiszpańskiej nie było mowy o żądaniu pomocy wojskowej dla rządu walenckiego. Komunikat podkreśla dalej, że rząd francuski nie mógłby i nie zdecydowałby się na dyskutowanie propozycji hiszpańskich, oznaczających zmianę statutu marokańskiego na własną rękę.

Fakt tak długiego, bo z górą miesięcznego utrzymywania propozycyj hiszpańskich w tajemnicy, wywołał duże poruszenie.

Włochy nie wezmą udziału w uroczystościach koronacyjnych w Londynie

LONDYN, (PAT). „Daily Mail“ zamieszcza wywiad Ward Price z Mussolinim, który oświadczył, iż Włochy nie będą reprezentowane na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI, a to z powodu zaproszenia na te uroczystości Haile Selassiego.

Następnie szef rządu włoskiego zaznaczył, że z punktu widzenia kolonialnego Włochy są zadowolone i gotowe są przyjaźnie uregulować z W. Brytanią sprawy handlowe w Afryce, dotyczące w szczególności Kenya i Sudanu.

W sprawie Hiszpanii Mussolini powiedział: „zapewniam pana, iż niczego nie żądaliśmy od gen. Franco, czy to jeżeli chodzi o bazę morską na wyspach Balearskich, czy o Marokko hiszpańskie. Ochotnicy włoscy w Hiszpanii, których liczba jest ogromnie przesadzona, powrócą do swych domów, gdy to będzie im odpowiadało, chyba że zawarty zostanie układ powszechny o wycofaniu z Hiszpanii innych ochotników“.

W niedzielę dn. 21 b. m. rozpoczynamy druk wrażeń z podróży

Na Daleki Wschód przez Rosję Sowiecką

Wilnianin, po ukończeniu politechniki od paru lat zamieszkały w Warszawie, postanowił w pewnym momencie rzucić swą zwykłą codzienną pracę w kraju i szukać niepewnego chleba w... Chinach. Ruszył w podróż w styczniu b. r.

Dar obserwacji i nieprzeciętny talent narratorski, jaki się ujawnił w nadesłanych nam korespondencjach, skłania nas do zamieszczenia całego cyklu reportaży z tej podróży.

Będziemy je zamieszczali w odstępach kilkudniowych. Autor z różnych przyczyn ukrył się pod pseudonimem „Mac. Turek“.

Hołd pamięci Wodza Narodu

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj, jako w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, najwyżsi dostojnicy państwa złożyli w Belwederze hołd pamięci Wodza Narodu.

O godz. 9 rano na dziedzińcu belwederskich ustawiły się szwadrony pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego ze sztandarem i orkiestrą.

Przed pałacem belwederskim ustawiono popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, przybrane zielenią na tle długich, zwisających chorągwi o barwach państwowych. Opodal popiersia płonął znicz.

Koło pałacu zgromadzili się dostojnicy państwowi: członkowie rządu in corpore z p. premierem Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes najwyższej izby kontroli gen. Krzemieński, pierwszy prezes sądu najwyższego Supiński, pierwszy prezes najwyższego trybunału administracyjnego Hełczyński, generalicja, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, prezes prokuratorii generalnej Bukowiecki, prezydent miasta Starzyński, wiceprezydenci miasta i wyżsi urzędnicy państwowi.

Przed godz. 9,30 przybył na dziedziniec belwederski p. Marszałek Edward Śmigły-Rydz, a niedługo potem Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach państwowych. Następnie złożył wieniec o barwach orderu Virtuti Militari Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Trzeci wieniec od rządu złożył p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Obecni jednominutowym milczeniem uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po uroczystości złożenia wieńców P. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły-Rydz, członkowie rządu z p. premierem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych oraz wszyscy obecni weszli do pałacu, gdzie w sali audiencjonalnej, zamienionej na kaplicę, odbyła się staraniem pani Aleksandry Piłsudskiej msza święta za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowana przez ks. bisk. polowego wojsk polskich Gawlinę.

Na uroczystości wczorajszej obecna była pani Maria Mościcka oraz rodzina Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po cichej mszy świętej Pan Prezydent R. P., żegnany przez obecnych przy dźwiękach hymnu narodowego, opuścił pałac belwederski udając się na zamek.

Po nabożeństwie poczęli przybywać do Belwederu, celem oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego członkowie korpusu dyplomatycznego, senatorowie, posłowie, wyżsi urzędnicy państwowi, którzy wpisywali się do specjalnie wyłożonych ksiąg. Następnie przybyły liczne delegacje związków i organizacyj b. wojskowych, stowarzyszeń społecznych oraz szkół z pocztami sztandarowymi.

Na stopniach pałacu belwederskiego zostały złożone liczne wieńce.

W godzinach rannych w kościołach zostały odprawione żałobne nabożeństwa urządzone staraniem wojska, związków, organizacyj i stowarzyszeń.

W Wilnie

Uroczystości dnia imienin ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie rozpoczęły się o godz. 8 nabożeństwami szkolnymi. W tym samym czasie na dziedzińcach koszar odbyły się zbiórki oddziałów wojskowych oraz krótkie okolicznościowe przemówienia dowódców.

O godz. 10 w kościele Św. Jana JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski odprawił uroczystą mszę świętą. Do kościoła przybyli przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa. Po uroczystym nabożeństwie z kościoła ruszył długi pochód z wieńcami na cmentarz Rossa w celu złożenia hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski.

Rossa przybrała uroczysty wygląd: aleja prowadząca od bramy wejściowej cmentarza do granitowej płyty oraz stopni mauzoleum udekorowano kwiatami o barwach narodowych i wiązankami kwiecia u stóp mogił żołnierskich, otaczających pierścieniem — narodowe sanktuarium.

Okoliczne wzgórza cmentarza szczelnie zostały zapełnione przez tłumy społeczeństwa wileńskiego.

Około godz. 12 w południe następuje moment uroczystego złożenia wieńca w obecności wojewody wileńskiego Bociańskiego, inspektora armii gen. Dąb-Biernackiego, generałów Skwarczyńskiego i Przewłockiego, rektora Staniewicza i senatu U. S. B., Komitetu Obywatelskiego Uczczenia Pamięci i innych.

Piękne wieńce od armii i społeczeństwa, wieniec od uniwersytetu wileńskiego, kilka wieńców od organizacyj i młodzieży szkolnej — składają delegaci u stóp płyty, po czym orkiestra odegrała hymn państw. i I Brygadę.

Następnie poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, organizacyj społecznych, korporacyj akademickich, młodzieży szkół wileńskich ustawiły się wzdłuż cmentarnego muru, za płytą, **aby uczestniczyć** w defiladzie wojskowej.

Korpus oficerski i podoficerski, bardzo licznie reprezentowany, zajął obszerny plac obok cmentarza. Werble rozpoczęły defiladę. Defiladę prowadził inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, który trzykrotnie salutuje mauzoleum z zamkniętym w nim sercem Wielkiego Polaka. Pułki z pochylonymi sztandarami mijają przy rytmicznym biciu werbli historyczne miejsce. Surowości płyty wyniesionej widocznie nad otaczające ją dzisiaj wieńce — towarzyszy surowość hełmów i bagnetów mijających ją w skupieniu i karności szeregów żołnierskich. Sławne legionowe pułki oddają hołd sercu zmarłego Wodza.

Defiladę zamykają szeregi przysposobienia wojskowego.

W poważnej uroczystości wczorajszej wzięło liczny udział społeczeństwo wileńskie, które w skupieniu uczestniczyło w momencie złożenia wieńców i w wojskowej defiladzie.

W godzinach wieczornych w sali staraniem Komitetu Zblokowanych Organizacji Kobiecych w Wilnie doc. Anna Pohoska z Warszawy wygłosiła odczyt p. t. „Ze wskazań Marszałka J. Piłsudskiego", który zgromadził liczny korpus oficerski i społeczeństwo Wilna.

W południe w sali konferencyjnej Urz. Wojewódzkiego wojewoda wileński L. Bociański udekorował kilkanaście osób z pośród funkcjonariuszów policji państw. za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego oraz 4 osoby Krzyżami Zasługi, nadanymi w dniu 31 listopada, za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej.

Akademia w Szkole Nauk Politycznych

Wczoraj w uroczyście udekorowanej sali Szkoły Nauk Politycznych odbyła się akademia poświęcona uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość zagaił p. dyr. Wł. Wielhorski. W zwięzłych i dobitnych słowach przypomniał zebranym Wielkość Marszałka i Jego idei. Po przemówieniu p. dyr. obecni przez powstanie i jednominutową ciszę uczcili pamięć Wielkiego Polaka. Następnie p. Szafranowski deklamował wiersze, a p. Chorąży odczytał przemówienie Marszałka „O Wilnie". Na zakończenie p. dyr. dziękował licznie zebranym gościom, którzy zaszczycili obecnością uroczystość, „I Brygada", odegrana przez orkiestrę wojskową wyczerpała program akademii. sł. mer.

Dziś zwłoki marszałka Focha będą przeniesione do Pałacu Inwalidów

WARSZAWA, (PAT). — W sobotę 20 bm. odbywać się będzie w Paryżu uroczystość przeniesienia prochów marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha do pałacu inwalidów. Polskie radio organizuje transmisję tej uroczystości.

Transmisja oraz reportaż rozpoczną się o godz. 20, a nie — jak to było podawane w poprzednim komunikacie — o godz. 18.

Bezpodstawne zarzuty Litwy pod adresem Polski

WARSZAWA. (Pat.) Poselstwo litewskie w Londynie ogłosiło w „Manchester Guardian" z dn. 18 b. m. komunikat, który winę za obecny brak normalnych stosunków pomiędzy Polską i Litwą przypisuje Polsce.

W związku z tym komunikatem PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że oficjalna propaganda litewska stara się w dalszym ciągu ukrywać przed międzynarodową opinią publiczną fakt, iż ze strony Polski czynione są od lat wysiłki unormalizowania polsko-litewskich stosunków sąsiedzkich na zasadach poszanowania suwerenności Litwy i zobowiązania wzajemnej nieagresji. Ukrywa również, że wszystkie wysiłki, podejmowane przez Polskę w celu osiągnięcia powyższego porozumienia i dyktowane chęcią utrwalenia pokoju i równowagi w tej części Europy, pozostały dotychczas bez odpowiedzi ze strony Litwy.

Propaganda ta stara się ponadto o komplikowanie zagadnienia normalizacji stosunków polsko-litewskich, zaciemniając prawdziwy obraz tej, tak prostej, sprawy przez stworzenie pozorów, że Polska łączy ją z problemami stosunków z państwami trzecimi, problemami nie stojącymi w żadnym związku z kwestią polsko-litewską, a częściowo w ogóle nie istniejącymi.

Strona litewska czyni też wysiłki, by odpowiedzialnością za obecny brak stosunków między Litwą i Polską obciążać Polskę, choć powszechnie znane są usiłowania Polski, aby stosunki z Litwą zostały znormalizowane, i choć jest znane powszechnie cierpliwe i lojalne stanowisko, jakie Polska w sprawie tej wykazywała przez kilkanaście lat, podczas gdy ze strony litewskiej nie były przestrzegane nawet elementarne zasady sąsiedzkiej lojalności.

Blum nawołuje do spokoju

PARYŻ, (PAT). — Premier Blum, przyjmując delegację lewicy, komentował wypadki na pl. Clichy oraz starcia policji z manifestantami, zapowiadając, że w nadchodzący wtorek wystąpi w izbie z gorącym apelem do wszystkich stronnictw o zredukowanie liczby zebrań politycznych na czas trwania wystawy celem stworzenia atmosfery spokoju, niezbędnej dla powodzenia wystawy, oraz celem uzyskania od organizacyj prawicowych wyrzeczenia się wszelkich manifestacyj.

Mówiąc o francuskiej partii społecznej, Blum ponowił swe poprzednie deklaracje, stwierdzając, że śledztwo w sprawie ponownego zorganizowania rozwiązanej Ligi było bliskie zamknięcia, lecz że w obliczu ostatnich wypadków należy jeszcze zaczekać pewien czas przed wyciągnięciem ostatecznych wniosków.

Dep. Sellier zwrócił wówczas uwagę rządu na to, że pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów może wywołać ponowne manifestacje.

Protest młodzieży akademickiej

przeciwko napadowi na mieszkanie prof. Górskiego

Wczoraj odbyło się w lokalu Sodalicji Mariańskiej Akademików zebranie, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Przedstawiciele niżej podpisanych organizacyj akademickich USB zasmuceni wiadomością o napadzie na mieszkanie p. profesora K. Górskiego śpieszą wyrazić swe szczere ubolewania z powodu wyrządzonej mu krzywdy i czyn ten nie dający się niczym usprawiedliwić — potępić wyrazem najgłębszego oburzenie.

Sodalicja Mariańska Akademików, Sodalicja Mariańska Akademiczek, Akademickie Koło Misyjne, S. K. M. „Odrodzenie", S. K. M. A. Juventes Christiana, Myśl Mocarstwowa, Konwent Polonia, Korporacje: Cresovia, Concordia, Piłsudia.

Organizacje, które wczoraj nie zdążyły tej rezolucji podpisać mogą ją podpisać dzisiaj w lokalu Sodalicji Mariańskiej Akademików, ul. Wielka 64 w godz. 10—16.

Kowno zagrożone powodzią

KRÓLEWIEC. (Pat.) Jak donoszą z Kowna, miastu zagraża powszechne niebezpieczeństwo powodzi.

Woda na Niemnie zaczęła raptownie podnosić się. Niżej położone dzielnice miasta zostały opuszczone przez mieszkańców.

SMALENINKI ZALANE.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą o wielkiej powodzi w okolicy m. Smaleninki, gdzie woda na Niemnie podniosła się o 8 m. ponad poziom normalny. Woda przeszła ponad wałami ochronnymi i zaczęła zalewać miasteczko.

Od 80 lat nie pamiętają tak wielkiego wylewu Niemna, który spowodował już straty na sumę około pół miliona litów. W Zurbarku (80 klm. od Kowna) Niemen zalał miasteczko. — Woda dochodzi do okien parteru.

Zaszczytne odznaczenie naszego współpracownika



Za zasługi na polu Wychowania Fizycznego i PW odznaczony wczoraj został z okazji święta 19 marca srebrnym Krzyżem Zasługi redaktor działu sportowego w „Kurjerze Wileńskim" **p. Jarosław Niecieckí.**

Nie wątpimy, że oficjalne uznanie rzetelnych zasług utalentowanego młodego dziennikarza stanie się bodźcem do jeszcze bardziej owocnej jego pracy.

Z okazji tak zaszczytnego odznaczenia redakcja składa miłemu Koledze serdeczne wyrazy gratulacji.

Z Koła Wilnian

w T. R. Z. W. w Warszawie

Odbyło się w lokalu Koła Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie Zwyczajne Walne Zebranie członków Koła pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu p. Bohdana **Podoskiego.**

Odczytane obszerne sprawozdanie z działalności za rok 1936, wykazało znaczny rozwój tego Stowarzyszenia. W działalności swojej na terenie Warszawy Koło Wilnian prowadziło nadal pracę opieki nad młodzieżą akademicką, pochodzącą z Wileńszczyzny oraz jednoczyło wilnian zamieszkałych w stolicy na gruncie towarzyskim.

W toku obrad nad programem prac Koła na rok 1937, członek Koła, a jednocześnie Wiceprezes Zarządu Głównego TRZW p. sen. Zygmunt **Beczkowicz,** podkreślając znaczny rozwój działalności Koła Wilnian poinformował jednocześnie zebranych o ostatnio podjętej na terenie parlamentarnym akcji grupy posłów i senatorów z województw wschodnich w kierunku rozbudowy gospodarczej Ziemi Wileńskiej.

M. in. uchwalono **powołanie do życia Komitetu uczczenia na terenie Warszawy zmarłego w dniu 30 października 26 r. śp. Ferdynanda Ruszczyca prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** Na czele tego Komitetu stanie p. Marszałek Senatu Aleksander **Prystor.**

W dalszym ciągu zebranie dokonało wyboru nowych władz Koła na rok 1937, które ukonstytuowały się następująco:

Prezes — radca mgr. Stanisław **Kuleślński;** wiceprezes I — kpt. inż. Stefan **Korolec;** wiceprezes II — prof. dr. Osman **Achmatowicz;** skarbnik — dyr. Jan **Karbowski;** sekretarz — Władysław **Szyszło;** członkowie: dr. Stanisław **Gorzuchowski** i inż. Ignacy **Widawski.**

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani pp. dyr. Antoni **Dzik,** inż. Wacław **Szukiewicz** i inż. Eugeniusz **Urbanowicz.**

Do Sądu Koleżeńskiego — prof. dr. Wacław **Iwanowski,** dyr. Jerzy **Bułhardt** i inż. Józef **Woźnicki.**

Na zakończenie został przyjęty wniosek udzielenia podziękowania ustępującemu Zarządowi oraz podziękowania dotychczasowemu Prezesowi Koła prof. Kazimierzowi **Skórewiczowi** za jego owocną pracę nad rozwojem Koła.

Przeszło 400 dzieci zginęło w gruzach szkoły

NOWY JORK. (PAT). — W Tyler pod New London, małej miejscowości w stanie Texas, w samym ośrodku bogatego okręgu naftowego nastąpił onegdaj wybuch kotła w luksusowym gmachu szkolnym, przeznaczonym dla dzieci inżynierów i robotników.

Bezpośrednio po wybuchu gmach stanął w płomieniach, uniemożliwiając ratunek. Do szkoły tej uczęszczało przeszło 600 dzieci w wieku od 8 do 15 lat.

Cała okolica pokryła jest gruzem z zawalonego gmachu. Dotychczas wydobyte zwłoki są na pół zwęglone.

Ustalono, że wybuch kotła nastąpił pod skrzydłem gmachu, w którym w danej chwili znajdowały się wszystkie dzieci wraz z ciałem nauczycielskim.

NEW LONDON, (PAT). — Według ostatnich doniesień, dotychczas wydobyto spod gruzów szkoły w Tyler 399 trupów. Panuje obawa, że liczba ta wzrośnie do 450 lub ściślej do 670. Prezydent Roosevelt zwrócił się z apelem do Czerwonego Krzyża, który już wysłał drogą powietrzną lekarzy i sanitariuszów.

Szpital miejscowy jest przepełniony. Zwłoki składane są w magazynach pobliskich i kościołach, które zarezerwowano również dla rannych, których ogólna liczba wynosić ma 250. Oczekują też nadejścia surowicy przeciwtężcowej, gdyż wielu ocalonych zdradza objawy tężca.

NOWY JORK, (PAT). — Specjalny wysłannik „New York Herald Trybune" donosi, że liczba ofiar wczorajszej katastrofy w New London, jest wyższa, niż przypuszczano. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 473 trupy. M. in. zginęło 68 nauczycielek, które starały się ratować dzieci.

NEW LONDON, (TEXAS), (PAT). — Poszukiwania zwłok ofiar katastrofy trwają bez przerwy pomimo ulewnego deszczu, który pada. Dotychczas wydobyto zwłoki 475 ofiar katastrofy, w tej liczbie 17 profesorów.

Prawdopodobnie liczba ofiar katastrofy przewyższy 620 dzieci i nauczycieli pogrzebanych pod gruzami domów.

Madryt wysila się do ostatka, lecz bez rezultatów

SIGUENZA, (PAT). — Na froncie Guadalajara wojska rządowe przeprowadziły wczoraj silny atak pomiędzy Rio Tajuna do Rio Badiel równolegle do drogi Aragońskiej. Główna kwatera wojsk rządowych wprowadziła do akcji bardzo znaczne siły i przez cały dzień otrzymywała posiłki. Atak rozpoczął się od akcji oddziałów zmotoryzowanych, lekkich i ciężkich czołgów i samochodów pancernych, które usiłowały przerwać linie powstańcze. Atak ten został odparty ogniem artylerii i zaporowym ogniem karabinów maszynowych.

Pod wieczór oficer powracający z frontu oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, iż akcja ta jest tylko reakcją, gdyż wojska rządowe, grając va banque, posyłają przeciwko liniom powstańczym wszystkie będące w dyspozycji oddziały bez ściśle określonego celu w nadziei, że zdołają przerwać słabszy punkt.

Wizyta u min. Becka

CANNES, (PAT). — Prefekt departamentu Alpes Maritimes naskutek osobistego polecenia premiera Bluma złożył wizytę min. Beckowi, przebywającemu w Cannes na rekonwalescencji.

ŻELAZNA KORONA

Żył i pracował w epoce, w której rodziły się dzieje nowożytne; w której zaczynały rozumieć siebie wielkie narody Europy: naród francuski i angielski, włoski i niemiecki, polski i węgierski; w której zasnął naród hiszpański (dzięki walkom z Arabami wcześniej rozumiejący siebie, niż inni), zasnął — kto wie — może do roku 1937, a może jeszcze na dłużej. W epoce, której początkach ostatniego okresu zaczynamy my, ludzie dzisiejsi, chcący zrozumienie narodu i jego pełne samouświadomienie doprowadzić do końca — przed nowym wielkim etapem, zapewne w dziejach ludzkich ostatnim, zapewne rodzącym się we krwi i walce najpierw narodów, później ras i kontynentów — taka jest bowiem dialektyka dziejów — a którego imię brzmi: Ludzkość.

Była to epoka, gdy świat średniowiecza się kończył, świat nacjonalizmów jeszcze się nie narodził. Jeszcze się kołatały echa dawnych ideałów: braterstwa międzynarodowego poszczególnych warstw — rycerstwo, duchowni, mieszczanie, uniwersytety; jeszcze były próby — ostatnie — krucjat, jako ruchów solidarnych całego chrześcijańskiego świata; jeszcze mówiono o dwóch mieczach — duchownym i świeckim; o uniwersalnym cesarstwie rzymskiem; jeszcze Don Kichot nie był postacią tylko humorystyczną, jeszcze wiedzieli ludziska o Gnaułu, jeszcze świat się zdawał czymś małym, a znanym dobrze, a Jerozolima lub Rzym były jeszcze dla wielu centrum kosmosu.

Ale już to były tylko cienie. Ten, kto przeciw nim występował, uważany był jeszcze nieraz za sprzeniewierzyciela wielkich ideałów i wielkich celów ludzkości, ale był to już tylko pogląd oficjalny; przeciw niemu zrywała się już burza, wyrywająca wraz z drzewem korzenie, które są wieczne. Już człowiek stawał się centrum świata, homo nadało nazwę całemu ruchowi; już następował gwałtowny nawrót do świata, a przy tym zapominano nieraz o zaświatach; już duch ludzki zaczynał miłować swą wolność ponad wszystko, a każdy dogmat, każde skrępowanie odrzucał jako jarzmo, utrudniające mu dojście do Boga; już narody zaczynały czuć swoją odrębność i zatracał się ideał universum christianitatis; już rozum jednostki zaczynał się wywyższać nad wszelki autorytet, choćby poparty Objawieniem.

W walce z dawnymi błędami wpadano w nowe, nieraz straszliwsze, ale duch ludzki szedł z tymi nowymi prądami coraz ochotniej, coraz powszechniej. Jak wszystkie przełomy, była to epoka sprzeczności, walki, rozpalonej namiętności, fanatyzmu, dynamiki, epoka wielkich ludzi i wielkich błędów, epoka, którą najbardziej potrafił ująć w syntezę, w kształt widomy ten, co sam był człowiekiem przełomu — Michał Anioł.

I w tej to epoce żył i panował Karol V, król Hiszpanii, Indyj, Lombardii i tylu, tylu ziem innych, cesarz rzymski narodu niemieckiego; ten, co dźwigał na skroniach żelazną koronę, żelazną od tkwiącego w niej gwoździa z krzyża Chrystusowego.

* * *

Karol V był człowiekiem, który nie chciał pożegnać całkiem epoki podówczas już odchodzącej. To też całe życie walczył z życiem, które go prześcigało. Dlatego był postacią głęboko tragiczną.

Tragizm swój dźwigał z bohaterstwem tym większym, że był człowiekiem chorym. Często miał zaledwie kilka godzin pełnej świadomości i siły, zresztą dręczyła go gorączka i słabość. Ale był to władca w pełnym znaczeniu tego wyrazu: *władał.* Panował *wolą,* przede wszystkim nad sobą, nad własną słabością, nad własnym zwątpieniem. I walczył przez całe życie o władzę, o potęgę własną, o cesarstwo, o Hiszpanię. Walczył przez całe życie z Francją. Spotkało się w owym czasie dwóch godnych siebie władców: Franciszek francuski, król zgoła już nowoczesny i Karol V, reprezentujący dawne tradycje. Ale nie tylko Francja: Karol V walczył z Turkami, Arabami, papieżem, Italią, z protestantami w Rzeszy i Bóg wie jeszcze z kim. Znojne to były walki, zmuszające do układów, ustępstw, ale i nieustępliwości, miał Karol V dni potęgi niespotykanej od czasów Karola Wielkiego i klęsk zupełnych a sromotnych. Przez całe swe życie walczył o żelazną koronę, która była już anachronizmem.

Sterał się też w tej walce. Przeżył —acz umarł zaledwie w wieku pięćdziesięciu kilku lat — w swym długim czterdziestoletnim panowaniu prawie wszystkich swoich przyjaciół, sług, wrogów i zdrajców. Pozostał sam w poniżeniu ostatnich lat klęski, a wówczas złożył koronę cesarską na rzecz swego brata Ferdynanda, koronę swych krajów dziedzicznych na rzecz syna Filipa sam ukrył się w zaciszu w Yuste i czekał zgonu...

Tragiczna postać człowieka, który bez mała przez pół wieku przykładał rękę do rujnowania tego, co chciał budować.

* * *

Epokę tę i postać Karola V-go dała nam w syntezie artystycznej Hanna Malewska *). Malewska nie napisała powieści awanturniczej w stylu Muszkieterów (a materiał historyczny tę formę podsuwał), ani biografii, ani historycznego reportażu — doprawdy trudno tę książkę zaszufladkować. Nie używała do swoich obrazów barw gorących i namiętnych, jak gorąca i namiętna była epoka i człowiek, któremu książkę poświęciła. Hanna Malewska utkała gobelin, z tych gobelinów renesansowych, gdzie szkarłat splata się ze złotem w harmonię spokoju i głębi. Ale biorąc złotą nitkę nie chce tkaczka błysnąć parwenjuszowskim bogactwem: bierze złoto pokryte patyną, bierze złote nici z płaszczów królewskich, z kunsztownych opraw modlitewników, z czapraków rycerskiego rumaka, bierze złote nitki z myśli ludzkiej, trosk, żądz, namiętności. I daje nam piękną galerię złotolitych obrazów, z iście renesansową dbałością utkanych, a wszystkie one grupują się dokoła tej niezwykłej postaci, którą odważyła się nam odmalować i zamiar swój potrafiła uiścić prawdziwie pięknie.

* * *

Współżyjąc blisko z renesansem, przejęła Malewska z renenansu duże jego cechy: rzetelność w robocie i głęboki umiar. Z zamiłowaniem opisuje piękne roboty snycerskie jednego z bohaterów: sama rzeźbiła swą książkę tak pracowicie i rzetelnie, jak mistrzowie Odrodzenia. I dziw bierze, że jednak można mówić o syntezie epoki: tak, zdaje się, rozdrobniła się autorka w szczegółach. A jednak... jednak w tej wizji artystycznej widzimy epokę, jak w soczewce, skupiającej w jedno ognisko tysiąc promieni, biegnących równolegle.

Są w tej książce miejsca porywające pięknością. A rozdział ostatni, obraz Karola, który odszedł, wzrusza głęboko: autorka kocha swego bohatera, kocha i rozumie. Mój Boże, dziwię się, jak autorka mogła zrozumieć tak wiele tajemnic tego świata: rozumie i miłość, i walkę, i władzę, i śmierć.

Dla zobrazowania prostoty środków, jakimi Malewska się posługuje, nie mogę się oprzeć przytoczeniu ostatniego ustępu tej pięknej książki:

Wieczór już był i zapalono świece, cesarz wskazał wzrokiem na tę,

*) HANNA MALEWSKA **Żelazna korona** 2 tomy Lwów — Warszawa 1937 r. Wyd. Książnica Atlas. — Powieść nagrodzona na konkursie zorganizowanym przez Książnicę Atlas wespół z Polską Akademią Umiejętności. — Drzeworyt barwny na okładce St. O. Chrostowskiego.

Listy o Polsce

Ambicja zrozumiała, ale szkodliwa

Sfery naukowe i artystyczne m. Torunia uchwaliły niedawno rezolucję, przesłaną Radzie Ministrów. w której czytamy m. in.:

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie granic województwa pomorskiego. Ten fakt doniosłego znaczenia dla całego Pomorza, nakłada odpowiedzialne obowiązki na wszystkie organizacje kulturalne. W programie naszej działalności kulturalnej znaleźć muszą pełny wyraz również i potrzeby kulturalne wschodnich i zachodnich Kujaw i ziemi Nadnoteckiej.

Zebrani zarazem stwierdzają, że w chwili dzisiejszej po przyjęciu przez Radę Ministrów projektu ustawy o zmianie granic województwa pomorskiego sprawa utworzenia wyższej uczelni w stolicy Pomorza staje się jedną z najpilniejszych potrzeb. Utworzenie na Pomorzu wyższej uczelni posiada znaczenie nie tylko kulturalne, ale i gospodarcze i niewątpliwie wpłynie na dalszy pomyślny rozwój Pomorza.

Pomysł wyższej uczelni w Toruniu nie jest nowy, miasto to oddawna domagało się uniwersytetu. Toruń jest miastem, gdzie życie kulturalne i naukowe szerzy się pięknie, prowadzone są intensywne badania nad przeszłością Pomorza, bada się jego współczesne życie gospodarcze i kulturalne, nie zaniedbuje się prehistorii pomorskiej. Toruń posiada w dodatku placówkę obejmującą zakres znacznie szerszy, mianowicie Instytut Bałtycki. To też Toruń ma pewne podstawy domagania się uniwersytetu — to przyznajemy — Toruń jest czymś się wykazał, coś zrobił.

Ambicja Torunia jest zrozumiała. Lecz mimo to jest nieszczęśliwa, a nawet wręcz szkodliwa. Dlaczego?

Dlatego, że Polskę dziś jeszcze nie stać na naprawdę europejskie postawienie uniwersytetów już istniejących. Nie chcę tu dotknąć żadnego uniwersytetu. Ale iluż nam brak jeszcze katedr, ileż pracowni jest obsadzonych byle jak, w ich dziedzinach pracuje się przy warunkach więcej niż prymitywnych, jak często uniwersytety nie mogą sobie pozwolić na dodatkowy mikroskop, czy dodatkową paczkę książek z za granicy. W tych warunkach tworzenie nowej wyższej uczelni, rozpraszanie sił naukowych i finansowych czyż nie przyniesie kulturze i nauce polskiej raczej szkodę, niż pożytek?

Tymczasem ambicje miejscowe doprowadzają do takich dziwolągów, jak przykład grodzieński. Miasto to ma kilku doskonałych, obficie zaopatrzonych bibliotek. Mimo to Grodno domaga się stworzenia nowej specjalnej biblioteki naukowej, podczas gdy tak duże ośrodki jak Baranowicze, Lida i t. p. nie mają albo żadnych bibliotek, albo małe bibljoteczki prywatne Polskiej Macierzy Szkolnej i t. p.; podczas, gdy nie stać nas na przedsięwzięcie tak ważnej dla nauki inwestycji, jak ogólno-polski centralny katalog. O co tu chodzi? Chodzi o to, że Grodno marzy, by tuż obok (100 km.) Uniwersytetu Stefana Batorego otworzyć nowy uniwersytet grodzieński. Oto do jakich nonsensów dochodzi ambicja miast nieuniwersyteckich. Powiedzmy, że Toruń ma nieco większe uzasadnienie w swych żądaniach, niż Grodno, ale i jego żądania są zbyt wygórowane. Polskę nie stać na gęstą sieć marnych uniwersytetów — to jest szkodliwy luksus. Co innego jakieś Instytuty specjalne: te mogą się ulokować w miastach poza uniwersyteckich. Ale na odcinku naszej polityki uniwersyteckiej wytyczne są jasne: nie otwierać żadnych nowych uniwersytetów, lecz podnosić jeszcze wyżej już istniejące.

K. I. W.

Wyprzedaż u Rotszylda

PRZYRODNICZE UPODOBANIA.

Chodzi tu o jednego z Rotszyldów angielskich. Wiktor Natan Rotszyld wyprzedaje skarby sztuki i wogóle całą, gromadzoną pieczołowicie od dziesięcioleci artystyczną zawartość rotszyldowskiego pałacu przy Piccadilly Street 148.

Najnowsza sensacja londyńskiej elity. Żywe poruszenie wśród znawców malarstwa, miłośników starej ceramiki, bibliofilów, antykwariuszy i bogatych snobów.

Do wyprzedaży cennych ruchomości pałacu przy ul. Piccadilly 148 zmuszają Rotszylda nie kłopoty pieniężne, bo te dziwnie by jakoś kolidowały z historycznym nazwiskiem w almanachu światowej finansjery. Skłaniają go do tego kroku upodobania przyrodnicze. 26-letni Wiktor Natan Rotszyld, podobnie jak 74-letni jego stryj są znanymi entomologami i posiadają najwspanialszą w świecie kolekcję motyli. Młody Rotszyld mieszka stale na wsi. Londyn i życie światowe wcale go nie nęcą. Pałac londyński jest raczej ciężarem, wymagającym ciągłej konserwacji i utrzymywania licznej służby. Rotszyldowi wystarczają do szczęścia wiejskie niwy, gdzie może bezpośrednio obserwować interesujące go życie owadów.

KONKURENT BRITISH MUZEUM.

Trudno — nawet w przybliżeniu — określić pieniężną wartość przedmiotów, których licytacja niezadługo przy ul. Piccadilly 148 się odbędzie. Parę pokoleń i olbrzymie zasoby finansowe znakomitego rodu bankierskiego się składały, by zebrać rzeczy, których zazdroszczą muzea. Stare zbroice, artystycznie wykonane sprzęty i meble, przedmioty z kutego srebra i misternie cyzelowanej kości słoniowej, wazy attyckie, wazy z bronzu, wazy z alabastru, malachitu i nefrytu, wspaniałe plafony, cenne lamperie, drogie sztychy, stara porcelana, wykładane onyksem fryzy, marmurowe kominki, inkrustowane stoliki, stare biskaty, wschodnie tkaniny, ozdoby z berylu i chaludonu, kute przez mistrzów kraty, kołatki i kandelabry, staroświeckie kasety, kiel·chy i komody, niezwykłe, idące w paragon z okazami kopenhaskiej gliptoteki kamee i gemmy, filigranowe wyroby z kryształu, dzieła klasyków w tłoczonej złotem skórze, adamaszku i jaspisie puzdra i chińszczyzna, freski i arrasy, zegary i majoliki—słowem wszystko, na co tylko zdobył się kunszt ręki ludzkiej. Łatwo zrozumieć poruszenie w Londynie. Zapewne dyrektorzy Britisch Muzeum też wyślą na licytację swych ekspertów i wyasygnują niejeden tysiączek funtów, by zbogacić swe i bez tego przebogate zbiory.

ŁEZKA STARUSZKÓW.

Ten i ów z sędziwych gentlemanów — arystokratów, co w swoim czasie zaszczycali obecnością gościnny pałac przy Piccadilly Street uroni łezkę żalu za epoką, kiedy to zasiadali przy wywoskowanym refektarzowym rotszyldowskim stole, kędy biegły dwa długie ażurowe ręczniki, w mosiężnych rżniętych misach piętrzyły się złote tulipany, a w kutych artystycznie lichtarzach migotały świece, tworząc z białym ze złotą obwódką serwisem doskonałą stylową całość. O, bo Rotszyldowie przestrzegali stylu. Nawet w najdrobniejszych szczegółach życia towarzyskiego. Niedarmo i Dawid Windsor czyli b. król Edward VIII udał się z Anglii jak w dym do Rotszylda austriackiego, którego zamek, styl, duch i obyczaje gwarantowały mu cieplarniany, subtelny, dworski, specyficzny „klimat".

SUBLIMACJA.

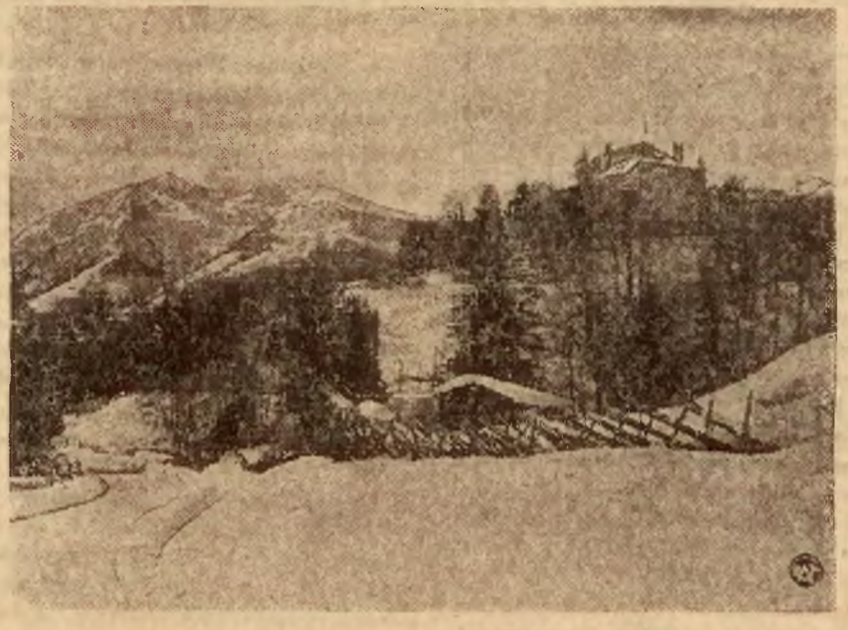
Analiza procesu sublimacji rodu, którego protoplasta dorabiał się dopiero za czasów napoleońskich była by niezmiernie ciekawa. Stary Meyer Rotszyld nałykać się musiał mnóstwa upokorzeń i znieść wiele ciosów, zanim fortuna uśmiechnęła się do niego, posyłając mu pieniądze landrata heskiego do operacji. Synowie jego trzęśli już Europą ze swych siedzib w Londynie, Frankfurcie, Wiedniu, Paryżu, Neapolu. Jeszcze jednak przeważała w nich wybitnie plutokracja. Dopiero druga połowa XIX-go wieku ogląda Rotszyldów bratających się z arystokracją. Jeden z nich chadza pod rękę z Napoleonem III; inny wydaje córkę za angielskiego arystokrata, Rosebery'ego i t. d. Wiek XX zastaje już baronów Rotszyldów jako tradycyjnych mecenasów sztuk pięknych, zasłużonych filantropów, właścicieli stajen wyścigowych, zamków, terenów myśliwskich i galerii obrazów. Plutokracja ustepuje niemal całkowicie miejsca arystokracji. Kończy się okres zdobywania pieniędzy. Zaczyna się epoka ich wydawania. Walka przechodzi w epikureizm. Nastąpiła sublimacja życiowych ideałów.

WYPRZEDAŻ.

Wyprzedaż rotszyldowskich zabytków w Londynie stanowi kolejną sensację brytyjskiej metropolii. Sensacją zapewne mniejszą niż rychłe uroczystości koronacyjne, ale niechybnie większą od niedawnego ślubu księcia Norfolk.

New.

W uroczym zamku



Malowniczo położony stary zamek austriacki Mittersil, w którym zamieszkała po wyjeździe z Polski książęca para holenderska. Ks. Julianna poświęca się ze swym małżonkiem, podobnie jak w Polsce, przede wszystkim sportowi narciarskiemu.

Kąpiele słoneczne w samolocie

Jeden z lekarzy nowojorskich polecił przerobić kilka samolotów pasażerskich na „latające kabiny słoneczne". Ściany kabin sporządzone są ze szkła, które przepuszcza swobodnie promienie ultrafioletowe. Kabiny są podzielone na osiem przedziałów, tak, iż każdy pasażer może spoczywać w nich bez odzieży i poddawać ciało działaniu promieni słonecznych. Samoloty — kąpiele krążą na wysokości od 2·000 — 4.000 metrów. Lekarz twierdzi, że działanie kąpieli słonecznej na tej wysokości w ciągu 10 minut równa się co do siły i wartości 2-godzinnej kąpieli na lądzie. Nowa metoda znalazła rychło moc zwolenników i zwolenniczek w New Yorku, tak, iż miejsca w samolotach „kąpielowych" są wyprzedane z góry na kilka miesięcy.

Pierwsza sprawa prasowa zawieszonego „Dziennika Popularnego"

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się pierwsza sprawa prasowa zamkniętego już Dziennika Popularnego.

Pismo to zamieściło na łamach list czytelnika Michała Szczepanowicza, który pisał, że podobnie jak zdemaskowany został prowokator Sas — Harewic tak obecnie przyszła kolej na niejakiego Aleksandra Mielnika.

Wedle twierdzeń autora listu Mielnik w r. 1905 był w kontakcie z żandarmerią rosyjską w Dęblinie i doniósł jej naczelnikowi Arcybaszewowi o mającym wybuchnąć strajku kolejowym, co spowodowało aresztowanie przywódców.

Taki donosił list zajmuje w Polsce dobrą posadę, czego nie można tolerować.

Oczywiście Mielnik wystąpił do Sądu Okręgowego z procesem o zniesławienie, skarżąc autora listu i redaktora odpowiedzialnego pisma.

Okazało się, że p. Pietrzykowskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Popularnego", który został aresztowany po zamknięciu pisma, wezwanie na rozprawę nie zostało doręczone, wobec czego sprawa uległa odroczeniu na inny termin. W uwzględnieniu wniosków obrony adwokatów Benkla i Epsteina Sąd postanowił zażądać akt prokuratury lubelskiej z r. 1907 dotyczących Mielnika.

Redaktor odpowiedzialny „Dziennika popularnego" zwolniony z aresztu

Wł. Pietrzykowski, redaktor odpowiedzialny „Dziennika Popularnego", został zwolniony z aresztu śledczego. P. Pietrzykowski ma meldować się raz w tygodniu u władz policyjnych.

Zwolniono jednocześnie L. Szenwalda, literata.

Zlikwidowanie bandy usypiaczy

Na wszystkich liniach kolejowych w pobliżu Warszawy grasowała banda usypiaczy, którzy okradali w przedziałach wagonów samotnych pasażerów.

W podobny sposób banda ostatnio skradła niejakiemu Szmulowi Szteinbergowi 900 złotych i za kilka tysięcy złotych weksli. Kradzieży dokonano pod Otwockiem.

Po tej kradzieży dokonano w okolicy obławę i bandę ujęto. Należeli do niej Mieczysław Garliński, Adam Wójcik oraz Szlama Ajzensztadt z Pilawy.

500 osób aresztowano we Lwowie

Władze bezp. we Lwowie dokonały rewizji i aresztowań wśród osób jak donosi komunikat policyjny — wmieszanych w akcję komunistyczną.

Aresztowano m. in. kilku członków ZNMS. wśród nich prezesa Z. N. M. S. studenta uniwersytetu Jana Kazimierza Tadeusza Bojczyka, oraz Schaffa Adama i Bohrera Ernesta.

Donoszą, że liczba aresztowanych dochodzi do 500 osób.

Ze świata filmu

Rezyser Aleksy Granowskij nie żyje

W wieku lat 50 zmarł w Paryżu w jednej z miejscowych klinik znany artysta rosyjski i reżyser Aleksy Granowskij. Przed wojną zmarły był członkiem Moskiewskiego Teatru Artystycznego, potem założył w Moskwie Teatr Żydowski, który odbywał później tournee po całej Europie, szeroko sławiąc imię jego założyciela. Po przewrocie bolszewickim, Granowskij osiadł w Berlinie, potym w Paryżu, gdzie przez pewien czas współpracował w teatrach paryskich razem z nieżyjącym już dziś generalnym dyrektorem Cemier. Szerokiej publiczności Aleksy Granowski znany był jako reżyser filmowy. Pracę nad filmem rozpoczął jeszcze w Rosji, potem kontynuował ją we Francji i Austrii. Ostatnio nakręcił film „Taras Bulba", który wkrótce ma wejść na ekrany polskie. Ze śmiercią Aleksego Granowskiego schodzi do grobu jeszcze jeden as dawnej szkoły rosyjskiej. (Pil).

Hollywood w szacie zimowej

Niedaleko Hollywood znajdują się góry o idealnych warunkach dla sportów zimowych.

Zimą, gdy temperatura obniża się nieco, w górach tych aż roi się od narciarzy i wszelkiego rodzaju amatorów śniegu.

Korzystają z tego w głównej mierze aktorzy filmowi, którzy część drogi, dzielącą ich z Hollywood lub Los Angeles przebywają autem, później zaś specjalną kolejką. Najbardziej odwiedzane jest Arrowhead, gdzie znajduje się klub, założony przez Clarka Gable i Roberta Montgomery. Częstym gościem jest Robert Taylor i Barbara Stanwyck (ta dwójka występuje razem w ślicznym filmie „Poświęcenie").

Gorącymi zwolennikami wycieczek górskich są Joan Crawford i Franchot Tone — „stare", bo już od roku trwające małżeństwo. Niedawno ukończyli oni film, w którym obok nich występuje Clark Gable: „Love on the run" (polski tytuł: „Nie ufaj mężczyźnie").

Myrna Loy często odwiedza „klub dwóch" (Clarka Gabl i Roberta Montgomery), w którym skupia się „życie towarzyskie" podczas wycieczek.

Do oryginalnych sportowców zalicza się Wallace Beery, który jest zagorzałym zwolennikiem awiacji. Często w lotniczych ekspadach towarzyszy mu Robert Taylor.

Jean Harlow lubi łyżwy. Popisywała się tymi umiejętnościami w filmie „żona, czy sekretarka".

Jak z tego widać, słynni hollywoodzcy sportowcy i sportsmenki, Johny Weissmüller i Maureen O'Sullivan (ostatnio nakręcili wspólnie „Ucieczkę Tarzana"), Eleanor Powell w sportach zimowych pozostają daleko w tyle.

Zaręczyny Katarzyny Hepburn?



W świecie filmowym rozeszły się pogłoski, że Katarzyna Hepburn zaręczyła się ze znanym milionerem i lotnikiem-amatorem amerykańskim Howaldem Hughes. Sądząc z ostatniej fotografii gwiazdy, pogłoski te nie są pozbawione podstawy.

Rozmaitości filmowe

— **DOUGLAS FAIRBANKS** junior po dwuletniej przerwie powrócił do Hollywood i bedzie grał w filmie: „Więzień zamku Sund". Z powieści tej robiono już kiedyś niemy film.

— **J. MOLLISON** ma przywieźć samolotem z Londynu do Nowego Jorku filmy z przebiegu koronacji króla Jerzego. Musi on przywieźć je tak szybko, aby następnego dnia filmy te mogły już być wyświetlane w Nowym Jorku.

— **W. POWELL** podpisał kontrakt w Hollywood na 200.000 dolarów za film. Po odliczeniu podatków, pozostanie mu 111.000 dolarów za 6 tygodni pracy.

—Słynny komik filmowy **STAN LAUREL**, występujący wraz z partnerem swym Hardym (Flip i Flap) założył własną wytwórnię filmową z kapitałem 50 tysięcy dolarów.

Film p.t. „Hollywood"

Firma Paramount szykuje prawdziwą ucztę dla kinomanów. Przedewszystkim zaś dla tych, którzy pamiętają jeszcze dobrze filmy nieme i swoje ulubione gwiazdy, jakie w nich podziwiali, a więc: Betty Compson, Charlesa Raya, Esther Ralston, Mae Marsh, Francisa Bushmana, Ruth Clifford i wielu, wielu innych.

Wszyscy ci aktorzy, którzy niegdyś byli równie popularni, jak obecnie Marlena Dietrich czy Gary Cooper, nie grają już wcale. Zrobili oni jednak wyjątek dla filmu „Hollywood", w którym ukażą się wszyscy w drobnych rółkach. Film ten pokaże nam również Gary Coopera i Eleonor Whitney, niezmiernie dziś popularną tancerkę, w rolach statystów. „Hollywood", jak to już objaśnia sam tytuł, rozgrywa się w Hollywood, tym najbardziej interesującym bywalców kin mieście na świecie. W rolach głównych tego interesującego filmu reżyserii Roberta Florey'a ukażą się: Marsha Hunt i John Halliaday, dobrze znany naszej publiczności z filmów „Pokusa" i „Peter Ibbetson".

Filmy niemieckie w Polsce

Umowa gospodarcza polsko - niemiecka reguluje także kwestję eksportu filmów niemieckich do Polski. Eksport opiera się na tej samej zasadzie kompensacji, co pozostały obrót towarowy polsko - niemiecki. Część dochodów z eksploatacji filmów niemieckich w Polsce przypadnie towarzystwu „Polski Tobis", wykonywującemu tę eksploatację. Na zasadzie umowy z polskim przemysłem filmowym, ściśle określony odsetek ze wspomnianych dochodów przeznaczony będzie na poparcie krajowej produkcji. Powyższa umowa obowiązuje do maja 1938 r.

Trockiści w przemyśle filmowym

Prasa europejska podała niedawno wiadomość, jakoby słynny reżyser filmowy **S. M. Eisenstein** został skazany na dwa lata więzienia za wykonanie filmu o tendencjach trockistowskich.

Okazało się jednak, że mylnie podano nazwisko reżysera, gdyż chodzi o **Aleksandra Romma,** który wydał przeszło dwa miliony rubli na realizację filmu, zakwalifikowanego przez cenzurę, jako trockistowski. Na dwa lata odebrano Rommowi prawo pracy. Aleksander Rom po raz drugi w ciągu swej kariery wpada w tarapaty z powodu swej niezależności ideowej.

Zapolska na filmie

Jedna z warszawskich wytwórni przystępuje do realizacji filmu według powieści Zapolskiej „To o czym się nie mówi".

Aresztowanie korespondenta „Gońca Warszawskiego"

Z polecenia władz prokuratorskich Łodzi został aresztowany korespondent łódzki pisma „Goniec Warszawski", b. współpracownik „Orędownika", Stefan Gibki.

Aresztowanie Gibkiego nastąpiło na skutek wniesionej do władz prokuratorskich skargi dyrektora jednej z instytucyj publicznych w Łodzi, którego Gibki miał szantażować.

---

która od paru już dni leżała u jego wezgłowia, na gromnicę, poświęconą w Monserrat, u ołtarza Maski Boskiej.

I spoczywał tak nieruchomy, „w pokoju głębokim i w wielkim rozradowaniu", tylko drżenie płomyka gromnicy na piersi, obok serca, zdradzało że on jeszcze oddycha. Wszyscy naokoło klęczeli, modląc się w milczeniu. A wiem otworzył oczy. Palce prawej ręki położył na przegubie lewej i po chwili z ust jego wyszło:

— Oto chwila.

„Kiedy chciał umrzeć, poznał to", tak później, tej nocy jeszcze napisał Quijada, przedziwnie. Wówczas, słysząc te słowa, wziął krzyż drewniany Izabeli, który miała przy sobie zawsze i z którym skonała, i włożył go w ręke Karola. Ręka poruszyła się, zrozumiał znowu i krzyż wraz z ręką podniósł do ust konającego.

„Jezus" wyszeptały usta, raz jeszcze złożyły się do tego Imienia. A oczy stanęły otworzem. I były to już oczy patrzące w inny świat.

* * *

I jeszcze jedna uwaga na marginesie tej powieści — zaczynamy patrzeć na Europę. Choćby ostatni rok: „Krzyżowcy" Szczuckiej. „Żelazna korona" Malewskiej. Kiedy byliśmy niewolnikami, patrzyliśmy tylko w siebie — i w tym była nasza siła. Dziś podnosimy oczy na Europę: to znamię wolności. Los sprzyja młodym, a my dziś jesteśmy bardzo młodzi, dziś wchodzimy w nowe życie — odrodzeni. Patrzymy na całą Europe zuchwale i głęboko. Wychodzimy z granic własnych, my, cośmy granice te jakże niedawno wykreślili. A wyjść z własnych granic można nietylko z mieczem :można również z kulturą. Ale przedtem trzeba poza granice te patrzeć — i tak się staje.

I tylko — jako mężczyznę — trochę mię upokarza, że dziś ten zuchwały wzrok ma właśnie kobieta. Ona wierzy, ona czuje swą siłę Polki. Malewska... Szczucka... Ale ona będzie uczyć tej wiary i tego zuchwałego spojrzenia rosnące pokolenie. Jako Polka i jako artystka. I jako matka.

Gdy wychowane przez nią — dumne z wolności — nowe całkiem już wolne pokolenie spotka utkwiony w siebie wzrok pierwszych narodów świata — wierzę — nie spuści oczu. Bo przeznaczeniem jego jest żelazna korona — prawdziwej wielkości.

W. Toll.

—oOo—

Walka z widmem głodu na Wileńszczyźnie

300 wagonów siana. 485 tysięcy złotych na zakup nasion. 350 tysięcy złotych na dokarmianie wieśniaków

Wiemy dobrze, na jak prymitywnym jeszcze poziomie, szczególnie w porównaniu z zachodnią częścią kraju, stoi uprawa ziem w małych gospodarstwach wiejskich naszych ziem. Wydajność roli jest tak mała, że nawet niewielki spadek plonów poniżej normy średniej, wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych lub innych przyczyn, wpływających ujemnie na urodzaje, stawia te gospodarstwa w ciężkiej sytuacji materialnej a na przednówku **wobec widma głodu.**

Mieliśmy tego dobry przykład w roku ubiegłym — suche lato spowodowało **prawdziwą klęskę nieurodzaju** w wielu miejscowościach, szczególnie tych, które posiadają glebę, wrażliwą na posuchę. Nieurodzaj ten nie miał charakteru powszechnego, wystąpił plamami w trzech powiatach wojew. wileńskiego: postawskim, brasławskim i dziśnieńskim. Klęską zostały dotknięte poszczególne gminy, pojedyńcze osady, a nawet poszczególne gospodarstwa we wsiach, które na ogół wyszły obronną ręką.

Na tematy te pisaliśmy już niejednokrotnie w korespondencjach z terenu. Podawaliśmy także informacje o akcji pomocy, która została podjęta przez władze administracyjne.

Onegdaj urząd wojewódzki zorganizował dla prasy wileńskiej konferencję informacyjną, na której poinformował o całokształcie zabiegów ratowniczych w związku z klęską nieurodzaju w roku 1936 na terenie wojew. wileńskiego.

CIEPŁA JESIEŃ DOPOMOGŁA.

Według tych informacyj władze administracyjne po pierwszych sygnałach z terenu o „plamistej" klęsce nieurodzaju rozpoczęły badania jej rozmiarów i przystąpiły do organizowania pomocy.

W związku z **nieurodzajem na paszę** obawiano się aby klęski tej nie pogłębił długi okres zimy. Dzięki jednak ciepłej jesieni i bezśnieżnego początku zimy ludność wiejska wypasała bydło swoim zwyczajem aż do pierwszego „stałego" śniegu, co w wielu miejscowościach trwało w ubiegłym roku aż do końca grudnia. Pozwoliło to wielu gospodarzom na **oszczędzanie zapasów paszy.**

Jednocześnie sygnałem ujemnym dla sytuacji w sprawie paszy był fakt zwiększenia się na terenach, dotkniętych klęską, pogłowia bydła o kilka procent w porównaniu z rokiem 1935. Fakt ten, pod względem gospodarczym pomyślny, świadczył o zwiększeniu się zapotrzebowania na paszę w terenie.

POŻYCZKI SIANA I SŁOMY.

Te wszystkie spostrzeżenia pozwoliły opracować plan pomocy. Starania poszły w dwóch kierunkach — do władz centralnych o przydział kredytów i w kierunku wykorzystania możliwości potencjonalnych w terenie. Z ministerstwa rolnictwa nie uzyskano nic. Bank Rolny uruchomił kredyt w wysokości 20 tys. złotych. Największa pomoc okazała Centralna Kasa Spółek Rolniczych, asygnując na zakup pasz dla trzech powiatów około 60 tys. złotych. Poza tym sejmiki powiatowe stworzyły kredyty z rezerw budżetowych.

Sumy te pozwoliły na zakup w poznańskim i na Wołyniu do 300 wagonów pasz objętościowych. Ponad 150 wagonów rozprowadzono już po terenie, 150 znajduje się w drodze.

Kredyty dla nabywców tych pasz rozprowadzono po kasach Stefczyka, które jednak w tym wypadku zamiast pieniędzy wydają bony na otrzymanie odpowiedniej ilości siana i słomy. Kredyty te będą podlegały zwrotowi w jesieni i są bez procentowe. Obecnie uruchomiła je centralna Kasa Kredytowa.

BRAK NASION NA 500 TYS. ZŁ.

Drugim skutkiem klęski nieurodzaju mogło być nieobsianie pól w gospodarstwach dotkniętych klęską. Aby zapobiec temu władze administracyjne już w październiku r. ub., na podstawie badań w terenie, oszacowały pomoc siewną dla pow. brasławskiego, postawskiego i dziśnieńskiego na sumę 370 tysięcy złotych. Po zwyżce cen zboża nastąpiła rewizja tego szacunku. Oceniono potrzeby siewne terenu **na 500 tysięcy złotych** i rozpoczęło starania o przyznanie jej przez władze centralne.

Decyzją ministerstwa rolnictwa postanowiono rozprowadzić po terenie 485 tys. złotych. W gotówce uzyskano 60 tysięcy złotych, w tym 30 tys. zł. pozostałość z akcji pomocy dla dotkniętych klęską nieurodzaju w roku 1934. Na sumę 425 tysięcy złotych udzieli do jesieni pożyczek Samorządom terytorialnym Centrala Banku Rolnego.

Kredyt ten został podzielony w sposób następujący: pow. dziśnieński otrzyma — 200 tys. złotych, brasławski — 225 tys. zł. i postawski, który najmniej ucierpiał od posuchy — 60 tys. złotych.

Trzeba zaznaczyć, że są to sumy większe od kredytów, którymi dysponowano na te powiaty w roku 1934 — po dotkliwej klęsce nieurodzaju. Z tego też względu, jak zapewnia urząd wojewódzki, istnieje **całkowita pewność, że sumy te wystarczą na zapobieżenie nieobsianiu pól w miejscowościach dotkniętych klęską posuchy w roku 1936.**

Technika rozprowadzenia kredytów siewnych będzie taka sama jak w roku 1934. Oparta będzie na zasadzie pełnej dekoncentracji. Samorządy będą współdziałały ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi.

W NATURZE POŻYCZKA, W NATURZE ZWROT.

Zwrot pożyczki ma nastąpić w jesieni, przy czym wysokość sumy zwrotnej będzie obliczana według cen zboża. To znaczy jeżeli rolnik otrzyma na wiosnę rb. na przykład 10 pudów (160 klg.) owsa, to w jesieni będzie musiał zwrócić tyle ile wtedy będą warte te 10 pudów owsa. Oczywiście rolnik zyska na tym, ponieważ w jesieni zwykle ceny na zboże są niższe niż na wiosnę. Gdyby jednak wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności ceny zbóż w jesieni poszły w górę rolnik zwróci pożyczkę według cen wiosennych. Zasadą więc będzie **„naturą rozprowadza się — naturą zwraca się".**

Największa ilość zapotrzebowań, zgłaszanych przez teren, przypada na owies, następnie na jęczmień i strączkowe. Oczywiście sprowadzone będzie zboże o dobrych odmianach, wypróbowanych i polecanych przez stacje doświadczalne dla naszych terenów. W ten sposób walka ze skutkami klęski posuchy przyczyni się na tych terenach do podniesienia jakości zbóż. Zjawisko podobne zauważono już po roku 1934, w którym również sprowadzono dobre gatunki zbóż.

Pomoc siewna i w postaci pasz jest udzielana przede wszystkim gospodarstwom do 10 ha. Gospodarstwom do 50 ha będzie udzielana pomoc tylko w wyjątkowych wypadkach po uwzględnieniu szczególnie złej jakości gleby, wielkiej ilości nieużytków lub tp.

DOKARMIANIE 40000 OSÓB.

Te wszystkie zabiegi ratownicze, o których wyżej, mają na celu zapobiec wyprzedaży zwierząt gospodarskich z braku paszy i nieobsianiu pól z braku nasion. Władze administracyjne patronują także walce **z widmem głodu** w chatach wiejskich, takiego głodu od którego już puchnie ciało.

Otóż ustalono że w powiecie brasławskim pomocy trzeba będzie udzielić w okresie paru miesięcy 3500 rodzinom, w brasławskim — 4000 rodz. i w postawskim — 2000 rodz. Razem więc akcja dokarmiania obejmie 10 tysięcy rodzin, liczących do 40 tys. osób.

Na akcję tę przeznaczono **350 tys. zł.** Wyasygnowano już 100 tysięcy złotych. Resztę użyje się w następnych miesiącach w kulminacyjnym punkcie przednówka. Pomoc będzie udzielana pod warunkiem odpracowania jej wartości na robotach publicznych w okresie letnim. Ludność uboga lub osoby chore będą zwalniane od tego obowiązku.

Niezależnie od tego prowadzi się obecnie już akcję zbiorowego dożywiania dzieci w ochronach i szkołach, na co przeznaczono na razie 50 tysięcy złotych. W pow. dziśnieńskim dożywia się dzieci w 3-ch ochronkach (120 dzieci), w brasławskim w 6 ochr. (220 dzieci) i w postawskim 4 ochr. (120 dz.).

Przedstawiciele urzędu wojewódzkiego zapewniali na konferencji prasowej, że na terenie województwa wileńskiego nie stwierdzono jeszcze w roku bieżącym aby ktokolwiek z rolników puchł z głodu lub nie miał co jeść. Stwierdzają to raporty administracji, nadsyłane z terenów.

Trzeba nadmienić, że niezależnie od akcji władz administracyjnych teren powiatów, dotkniętych klęską posuchy, będzie zasilony przez dopływ większej gotówki. Tak się złożyło szczęśliwie, że dotychczas zamrożone na Łotwie zarobki sezonowych robotników rolnych, którzy już powrócili do kraju, zostaną wypłacone w czasie najbliższym. Przeszło 400 tys. złotych dociera już obecnie do rąk odbiorców. Wpłynie to w znacznym stopniu na polepszenie sytuacji ekonomicznej ludności szczególnie północnych powiatów. **(w).**

Nasz korespondent ze Święcian donosi:

Plaga żebraniny na terenie pow. święciańskiego rozpowszechniła się do niebywałych jeszcze dotychczas rozmiarów. Do wsi i zaścianków niemal codzien nie przybywa po kilka osób, prosząc o jałmużnę. Chleb, zboże, ziemniaki — oto najchętniej przyjmowane dary przez ubogich pieszych; siano, sieczka i słoma — przez żebrzących z konnymi zaprzęgami. Zanotowano, że znaczna ilość żebrzących przybyła z pow. brasławskiego i postawskiego, gdzie opuścili swe gospodarstwa rolne, na których nie mogli bez żebraniny wyżywić siebie i rodziny. Ter.

Stradivarius w Lidzie

Do stroiciela instrumentów muzycznych Antoniego Polaka (Lida, ul. Warszawska 15—2) zgłosił się stary ślepiec, przynosząc do sklejenia skrzypce. W czasie remontowania skrzypiec, stroiciel odkrył wewnątrz napis następującej treści „Antonius Stradivarius Cremonensis Faciebat Anno 1773". Właściciel skrzypiec Józef Pawłowski, mieszkaniec gm. lidzkiej, nie zdaje sobie sprawy z wartości antykwarskiej instrumentu. Zapytany o historię nabycia skrzypiec daje odpowiedź wymijającą. Zachodzi przypuszczenie, że są to autentyczne skrzypce Stradivariusa.

Lokomotywa Ericsona



Ze zbiorów Szwedzkiego Muzeum Technicznego w Sztokholmie. Autentyczny wynalazek Jana Ericsona, a mianowicie pierwsza jego lokomotywa, typu „Novelty".

Poprawa finansów komunalnych w Szczuczynie nowogródzkim

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego. Na porządku dziennym znalazły się sprawy budżetowe, sprawy nadzoru nad gminami, sprawy rolne i weterynaryjne oraz sprawy budowlane i drogowe.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania rachunkowego budżet Powiatowego Związku Samorządowego za 11 miesięcy roku bieżącego został wykonany po stronie dochodów w 94 proc. i po stronie wydatków w 80 proc. Fakt ten świadczy dobitnie o poprawie finansów komunalnych. Z tytułu nadzoru nad gminami Wydział Powiatowy rozpatrzył budżety dodatkowe 4-ch gmin oraz przyjęto do akceptującej wiadomości trzy uchwały Rad Gminnych o budowie szkół. Ze spraw rolniczych Wydział Powiatowy zatwierdził regulamin targowiskowy. W końcu przyjęto po wprowadzeniu drobnych zmian plan regulacji osiedli spalonej części miasteczka Wasiliszek.

Ruszył Niemen pod Szczuczynem

W dniu wczorajszym w nocy kra na Niemnie ruszyła, Przebieg przejścia lodów spokojny. Stan wody przy moście w Orli wynosi 3,38 m ponad poziom normalny. W dalszym biegu Niemna koło wsi Hołynka powstały zatory. Pogotowie przeciwpowodziowe przystąpiło do usuwania zatorów.

Spłonęła szkoła powszechna w Lachowiczach

W Lachowiczach, pow. baranowickiego z powodu wadliwego zbudowania komina powstał pożar w zabudowaniach szkoły powszechnej. Budynek szkolny, w którym znajdowały się sale szkolne i mieszkanie stróża, oraz kuchnia dla dożywiania biednej dziatwy szkolnej, spłonął doszczętnie. Straty wynikłe z pożaru wynoszą 250 zł.

Budynek był ubezpieczony.

Zmarł chłopiec na skutek poparzenia podczas pożaru

Piotr Leszkiewicz, m-c wsi Zaborie, gm. pliskiej, pow. dziśnieńskiego zameldował policji, że w dn. 13 b. m. spalił się dom mieszkalny, chlew, zboże i różne sprzęty ogólnej wartości 2.049 zł. W czasie pożaru doznał silnego poparzenia Mikołaj Leśkiewicz, lat 8, który w dniu 15 bm. zmarł w szpitalu w Głębokiem. Ustalono, że pożar spowodował zmarły chłopiec, który będąc pozostawiony przez rodzinę w mieszkaniu zapalił łuczywo na piecu.

Wilejka pow.

— **Imieniny Marszałka Śmigłego-Rydza Wilejka uczciła** akademią, która odbyła się w dniu 18 marca wieczorem w sali wydziału powiatowego. Wzięło w niej udział społeczeństwo i wojsko w ogólnej liczbie około 600 osób.

Program akademii został wypełniony występami chóru gimnazjalnego, orkiestrą i recytacją stosownych utworów przez artystkę z Warszawy. Akademię zorganizował Zw. Strz. przy wydatnej pomocy miejscowego KOP-u.

Przemówienie wygłosił p. Supiński, a sala wzniosła huczne okrzyki na cześć dostojnego solenizanta. **W. R.**

— **Rodzina Wojskowa w Wilejce opiekuje się szkołą powszechną.** 18 marca odbyła się w wilejskiej szkole powszechnej bardzo ładna uroczystość przekazania szkole przez Rodzinę Wojskową urządzonej staraniem tej organizacji sali reprezentacyjnej. Szkoła powszechna w Wilejce mieści się w nowym gmachu i wewnętrznie nie jest jeszcze wykończona. Rodzina Wojskowa ze swoich funduszów wymalowała olejną farbą największą z sal, zrobiła 30 nowych ławek, tablicę, stół, krzesło i portrety, a saperzy ofiarowali zdobyte w zawodach bardzo cenne radio.

Na uroczystość przejęcia sali przybyli: starosta Henszel, płk. Gaładyk, inspektor szkolny — Laskowski, podinspektor — Węglewski, przedstawiciele Rodziny Wojskowej, rodzice, nauczycielstwo i dziatwa szkolna.

Ks. prefekt Potocki poświęcił salę i wygłosił przemówienie.

Następnie zabierali głos p. Tomkowowa prezeska Rodziny Wojskowej, kierownik szkoły, prezes samorządu szkolnego Syroczyn, przedstawiciel klasy szóstej A Sarnowski i inni. Z okazji imienin wzniesiono okrzyki na cześć Marszałka Śmigłego - Rydza, poczem odbyły się produkcje dziatwy szkolnej. **W. R.**

Święciany

— **18 bm. w ramach obchodu** przez społeczeństwo m. Święcian imienin Marszałka Smigłego - Rydza, odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, organizacje społeczne, młodzież szkolna i społeczeństwo.

W godzinach przedpołudniowych w miejscowym gimnazjum i w szkołach powszechnych były zorganizowane okolicznościowe akademie dla młodzieży szkolnej. Wieczorem odbyła się popularna akademia w świetlicy Związku Strzeleck.

— **Na program uroczystości w dniu 19 bm.** złożyły się nabożeństwa żałobne akademie poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i uroczyste wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej, podczas akademii.

— **Konwersja długów rolniczych w Święcianach.**

KKO w Święcianach w roku 1936 zakończyła, trwającą od roku 1934 akcję konwersyjną długów ciążących na gospodarstwach rolnych. Zawarto 664 układów na sumę 224000 zł. Mocą tych układów spłatę zobowiązań rozterminowano na 14 lat przy oprocentowaniu do 4 i pół proc. Do zawarcia układów nie zgłosiło się (pomimo wezwań) kilkudziesięciu dłużników, mających zaciągnięte pożyczki na sumę około 30000 zł. KKO obecnie ma prawo żądania zwrotu tych długów za pośrednictwem komorników sądowych.

— **Budżet administracyjny gminy Kołtyniany** na r. 1937-38 został zatwierdzony w wydatkach i dochodach na sumę 31222 zł. Wydatki są następujące: administracja — 12593 zł., szkolnictwo — 9983 (w tym dodatek mieszk. dla nauczycieli — 3897 zł.), zdrowie publiczne — 1730 zł., opieka społeczna — 621 zł., popieranie rolnictwa — 216 zł. (!?), bezpieczeństwo publiczne — 1480 zł., utrzymanie dróg — 1327 zł., oraz w wydatkach nadzwyczajnych na budowę szkoły powsz. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Grykopelu — 1927 zł. Ter.

— **Koszty utrzymania w Święcianach** wzrosły w bież miesiącu o 30 proc. Obecnie całodzienne wyżywienie 1 osoby kosztuje 2 zł. Ter.

— **Teatr amatorski w Kołtynianach.** W grudniu r.ub. przybył do Kołtynian nowy dowódca KOP, który odrazu oddał się pracy społecznej. Zawdzięczając jemu powstał „Teatr amatorski", który wystawił już kilka sztuczek, jak „Czar munduru", „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Cieszyły się one ogromnym powodzeniem wśród miejscowego społeczeństwa. Dochód został przeznaczony na zakup dekoracyj scenicznych i dożywianie dziatwy szkolnej. Obecnie zespół opracowuje sztuczkę pt. „Błażek opętany".

Obs.

Brasław

— **Praca Kółka Rolniczego w Jodach.** 14 marca rb. odbyło się w Jodach doroczne walne zebranie członków Kółka Rolniczego.

Prezes Kółka p. K. Kowalonek złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności za 1936 rok. W toku dyskusji nad sprawozdaniem poruszono najaktualniejsze potrzeby rolników,a w szczególności zaopatrzenia rolników w nasiona i paszę dla bydła, z powodu zeszłorocznej klęski posuchy, zastosowania ulg w spłaceniu zobowiązań rolników, zaciągniętych w latach poprzednich i wreszcie podniesienia hodowli koni. Postanowiono zwrócić się o uruchomienie na terenie gminy jodzkiej punktu z ogierami państwowymi i o uruchomienie na targowisku w Jodach wag gminnych, a to w celu uchronienia producentów rolnych od oszukańczego wyzyskiwania przez handlarzy.

Następnie został wybrany zarząd kółka, w skład którego weszli: pp. Kowalonek K. —prezes, Proniewicz A. — zastępca, Grzegorzewska M. — skarbniczka Bujonek M. — sekretarz, Sawicz A. i Szantyr M. — członkowie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego na wniosek prezesa kółka K. Kowalonka zebranie powzięło następującą rezolucję:

„Walne zebranie Kółka Rolniczego w Jodach po wysłuchaniu deklaracji ideowej płk. Adama Koca z dnia 21 lutego rb. witając radośnie i z całym zaufaniem powstanie obozu jednolitej myśli i czynu całej Polski, jednomyślnie postanowiło zgłosić przystąpienie do tworzącego się Obozu Zjednoczenia Narodowego, jednocześnie ofiarując gotowość do każdej współpracy mającej za cel dobro Narodu i Potęgę Państwa". K.

Mejszagoła

— **Dzieci dla dzieci.** W dniu 14 marca dzieci Publ. Szkoły Powsz. w Rostynianach urządziły wieczornicę dla swych rówieśników z bliższych i dalszych okolic.

Na wieczornicę złożyły się inscenizacje (przepięknie wypadła inscenizacja „Ostatniego raportu") skecze, jednoaktówka „W wiejskiej chacie" i inne.

Wstęp na imprezę był bezpłatny

Wieczornica o rozszerzonym programie była powtórzona dla starszych w dn. 18 bm. jako w dniu imienin Marszałka Rydza Śmigłego.

Landwarów

— **14 marca br. w Świetlicy Społecznej KOP. odbył się „Wieczór Strzelecki"** zorganizowany przez Zarząd Oddziału Strzel. w Landwarowie. Wieczór miał na celu zaznajomienie społeczeństwa w Landwarowie z organizacją strzelecką. Zebrani wysłuchali referatu p. Wasilewskiego, instruktora Zw. Strzel. oraz okolicznościowego przemówienia jednego z członków Zarządu Miejskiego. Chór pod kierownictwem p. Szczepaniaka, odśpiewał kilka piosenek legionowych i strzeleckich i był gorąco oklaskiwany przez zebranych. Deklamacją dwóch orląt miejscowego podziału strzeleckiego wieczór.

Pożądanym byłoby, aby Zarząd Oddz Związku Strzel. w Landwarowie zajął się zorganizowaniem takich wieczorów w pod oddziałach: Grzegorzewo, Rykonty, Jaczany i Ludwinowo. M. Z.

Oszmiana

— **W dniu 18 bm. Oszmiana uroczyście obchodziła imieniny Marszałka Śmigłego - Rydza.** O godz. 8 we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa za pomyślność Naczelnego Wodza. Po południu po skończonej normalnej pracy odbyła się uroczysta akademia, urządzona staraniem Zw. Strzeleckiego wspólnie ze szkołą powszechną Nr. 2, w której wzięli udział przedstawiciele władz, młodzież szkolna, oddz. Krakusa i społeczeństwo. Na program złożyły się przemówienia okolicznościowe, melodeklamacje i produkcje wokalne.

Słonim

— **ZWŁOKI 20-LETNIEJ KOBIETY. 18 bm. o godz. 6-ej na ulicy Szosowej około pos. Nr. 73 znaleziono zwłoki kobiety około lat 20. Dochodzeniem ustalono, że jest to Stanisława Kołodziejska, zam. w osadzie Ogulec, gm. różańskiej, pow. kossowskiego, która w przeddzień zgonu przybyła do Słonima do swych krewnych.**

Jerozolimka

— **Praca Przedszkola i Ochot. Straży Pożarnej** w Jerozolimce daje piękne wyniki. 11 bm. miejscowe społeczeństwo po raz drugi oglądało na scenie sali strażackiej w Jerozolimce piękne przedstawienie o „Królowej Zimie" w wykonaniu dzieci przedszkola. Wieczorem Ochot. Straż Pożarna pod komendą p. Tokaja naczelnika, wystawiła doskonale przygotowaną jednoaktówkę „Kariera d-ra Głodomora" oraz skecz „Bachusiulica". Wszystko to było urozmaicone śpiewem i grami towarzyskiemi. T. S.

Zgłoszenia do O. Z. N. z Baranowicz

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Baranowiczach na posiedzeniu Zarządu w dniu 15 marca 1937 roku, na wniosek prezesa p. Floriana Podleckiego, — jednogłośnie uchwala:

Jakkolwiek Towarzystwo jest instytucją apolityczną, po zapoznaniu się z deklaracją ideowo-polityczną Pułkownika Adama Koca, jednogłośnie zgłasza akces w imieniu jak swoim tak i w imieniu swych członków przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego a to w celu zespolenia wszystkich zdrowo myślących obywateli Rzeczypospolitej.

* *

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Baranowiczach, na posiedzeniu Zarządu w dniu 16 marca 1937 roku, na wniosek prezesa p. Floriana Podleckiego — jednogłośnie uchwala:

Zapoznawszy się z deklaracją ideowo-polityczną Pułkownika Adama Koca, pomimo że wspomniane Stowarzyszenie jest apolityczne wita z uznaniem powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego, opartego na idei konsolidacji całego społeczeństwa, dla wzmożenia potęgi i obronności Państwa w imieniu swoim i całego Kupiectwa Chrześcijańskiego tutejszego regionu, zgłasza przystąpienie do wspomnianego Obozu.

Przymrozki powstrzymały przybór wód

Silne przymrozki nocne i ogólne oziębienie powstrzymało gwałtowne topnienie śniegów i wczoraj zaobserwowano zmniejszenie się przyboru wód na Wilii o około 25 cm. Poziom Wilii wynosi ok. 2 m. ponad stan normalny.

Wylała Mladziołka

Na skutek znacznego ocieplenia się temperatury, przepływająca przez teren gminy postawskiej rzeka Mladziołka wystąpiła z brzegów, zalewając znaczne tereny około wsi Kózki Małe. Wieś ta została zupełnie odcięta i zawdzięczając jedynie swemu górzystemu położeniu nie jest zalana wodą. Mieszkańcy jej sporządzili promy, za pomocą których utrzymują łączność z innymi miejscowościami. Żadne niebezpieczeństwo dla mienia i życia ludzkiego w chwili obecnej nie zagraża oraz nie zachodzi potrzeba ewakuowania ludności. W ciągu ostatniej nocy woda opadła o 30 cm.

Kurzeniec

— **ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI „ŻNIWO".** 14-go marca odbyło się w Kurzeńcu walne Zgromadzenie członków Spółdzielni „Żniwo".

Ze sprawozdania wynika, że Spółdzielnia liczyła w dniu założenia, t. j. w dniu 18 lutego 1936 r. 36 członków, na dzień zaś 1 I. 1937 r. liczy już 128 członków. Obroty za 10 miesięcy r. 1936 wyniosły okrągło 27.000 złotych, a czysta nadwyżka wyniosła 1350 złotych. Członkowie Spółdzielni, jak również obecni na zebraniu goście, byli mile zaskoczeni takim wynikiem pracy Spółdzielni, a gdy przyszło do podziału nadwyżki, wszyscy obecni wprost nie wierzyli swoim oczom i uszom, gdyż jest to pierwszy wypadek na terenie gminy Kurzeniec i bodaj pierwszy wypadek na terenie powiatu wilejskiego, że Spółdzielnia nie żąda od członków pokrywania strat, a odwrotnie — dzieli zyski.

Nadwyżka została podzielona w ten sposób, że 747 złotych przelano na zasilenie funduszu społecznego Spółdzielni 300 zł. na renumerację, 45 zł. na oprocentowanie udziałów i 258 zł. na zwroty członkom od zakupów.

Obecny na zebraniu kierownik wileńskiego Oddz. Zw. Społem p. Namieciński wyraził bardzo pochlebną dla Spółdzielni „Żniwo" opinię.

Po załatwieniu spraw, ujętych w porządku dziennym, zebrani na wniosek jednego z członków uchwalili na przyszłość kupować tylko w spółdzielni, propagować spółdzielnię wśród ludności gminy i zobowiązali się, że każdy członek Spółdzielni zwerbuje w ciągu roku przynajmniej jednego nowego członka.

Na zakończenie zebrania każdy członek, obecny na zebraniu, otrzymał upominek w postaci towarów, wartości złotego. j.

Szczuczyn

— **W dniu imienin Naczelnego Wodza** 18 bm. o godz. 17 odbył się uroczysty capstrzyk. Wieczorem w sali oo. Pijarów zorganizowana została przez Federację uroczysta akademia.

Jedna z ulic w Szczuczynie została przemianowana na ul. Rydza-Śmigłego.

— **W dniu 19 bm.** w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w świątyniach wszystkich wyznań. Po południu odbyły się dwie akademie, w sali gimnazjum dla dziatwy szkolnej i w sali klasztornej dla starszego społeczeństwa.

W ciągu dnia 18 i 19 bm. wszystkie domy były udekorowane flagami państwowymi. W oknach i na balkonach wystawiono portrety Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego - Rydza.

Postawy

— **ŚMIERĆ W DOLE ZIEMNIACZANYM. W dniu 13 bm. w maj. Łopaczewo, gm. norzyckiej, podczas wybierania ziemniaków z kopca została zasypana ziemią Antonina Kairowiczowa lat 50, która zmarła od uduszenia się.**

Zbrojenia a zarząd miejski w Wilnie

Zarząd miejski ma duże trudności z zakupem miedzi na instalacje elektryczne, przewidziane w planach inwestycyjnych elektrowni na rok bieżący. Skutkiem wielkiego zapotrzebowania miedzi, pozostającego w związku ze zbrojeniami państw europejskich, ceny tego metalu ulegają z dnia na dzień zwyżce.

Niespotykana dotąd fluktuacja cen na giełdzie metalowej w Londynie zmusza firmy elektryczne do wprowadzenia w katalogu cen materiałów, zawierających miedź, pewnej zmiennej, jako progresywnego współczynnika ceny.

W tych warunkach niesposób jest ustalić wysokości kredytu na potrzebne zakupy, ponieważ firmy zastrzegają sobie korektywy w cenie przy zamówieniach materiałów.

Wilno w grupie większych miast

Minister Komunikacji powiadomił magistrat wileński, że zaliczył miasto Wilno do grupy większych miast, mających prawo wybierania przedstawicieli do Państwowej Rady Komunikacyjnej. Kadencja przedstawiciela miasta w tej Radzie trwa 3 lata.

Wilno w Państwowej Radzi Komunikacyjnej reprezentować będzie wiceprezydent miasta Grodzicki. Jako zastępcę wybrano wiceprezydenta Nagurskiego.

Nowi członkowie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna

Rada Miejska wydelegowała dodatkowo na członków Rady Womunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna rektora prof. Witolda Staniewicza, dr. Seweryna Wysłoucha, inż Przemysława Grodzkiego i p. Fortunata Witkowskiego.

Kontyngent mięsa z uboju rytualnego

W posiedzeniu magistratu ustalono kontyngent mięsa rytualnego uboju na drugi kwartał r. b. w ilości po 115-498 kg. żywej wagi na każdy miesiąc, z tym, że na następne miesiące ilość ta będzie określona w zależności od popytu w miesiącach ubiegłych.

Za podstawę do wymiaru kontyngentów służy jednostka konsumcji mięsa na głowę mieszkańca, co wynosi około 2,39 kg miesięcznie. Ogółem z uboju normalnego i rytualnego przypada Wilnu na miesiąc kwiecień około 497 i pół t. mięsa.

Komisja powołana do ustalenia kontyngentu mięsa, postanowiła specjalny nacisk położyć na walkę z tajnym ubojem rytualnym, który **praktykowany jest na szeroką skalę,** ponieważ rytualni rzeźnicy ciągną z tego uboczne zyski.

Zakaz strzelaniny w czasie świąt Wielkiejnocy

Wobec zbliżania się świąt Wielkiejnocy Starostwo Grodzkie przypomina, iż w myśl rozporządzenia Wojewody Wileńskiego z dn. 3 marca 1932 r., ogłoszonego w Dzienniku Wojewódzkim Nr. 2 poz. 19 ex 1932 zabrania się strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszaków, petard oraz żabek, przyrządzanych z cali chloricum lub innych materiałów wybuchowych w okresie czasu 7-dniowym przed i po świętach Wielkiejnocy.

W związku z tym zabrania się składom aptecznym (drogeriom) i innym sklepom sprzedaży chloru potasowego (cali chloricum, sól Bertholetta) i wszelkich substancyj, posiadających własności wybuchowe.

Postanowienie to nie dotyczy sprzedaży tych substancyj osobom uprawnionym do ich nabywania na podstawie właściwych przepisów.

Chlory potasowe i substancje posiadające własności wybuchowe mogą być wydawane przez apteki jedynie za receptami lekarzy.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 lub karze aresztu do dni 14 albo obu tym karom włącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków, przewidzianych przez inne ustawy.

W razie ujęcia ze strzelaniną świąteczną niepełnoletniego lub niewłasnowolnego do odpowiedzialności będą pociągani rodzice lub osoby sprawujące opiekę.

Echa zamachu na mieszkanie prof. Górskiego

Zamach petardowy na mieszkanie prof. Konrada Górskiego wywołał wśród studentów USB szczere oburzenie na jego sprawców.

M. in. mieszkanki akademickiej bursy żeńskiej USB powzięły uchwałę, w której wyrażają oburzenie z powodu zamachu i żądają wykrycia i ukarania sprawców.

Orły w puszczy Bersztowskiej

W puszczy Bersztowskiej, położonej w rejonie m. Marcinkańce, zagnieździły się tam rzadcy na naszych ziemiach goście — orły - bieliki. Ptaki rozmnażają się dość szybko. Obecnie naliczono około 10 orłów.

Mimo krótkiego swego pobytu w puszczy drapieżne ptaki zdołały doskonale zaaklimatyzować się i czują się doskonale. Notowane są liczne wypadki siadania orłów w pobliżu gajówek, skąd otrzymują pożywienie.

KRONIKA

MARZEC 20 Sobota	Dziś Eufemii, Wolframa Jutro Benedykta Op. Wschód słońca — g. 5 m. 26 Zachód słońca — g. 5 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B w Wilnie z dn. 19.III.-1937 roku.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa 0
Opad 0,3
Wiatr półn. zach.
Tendencja: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno, dżdża

— **Przepowiednia pogody wg. PIM. do wieczora dn. 20 bm.:**

Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.

Temperatura bez znacznych zmian.

Słabe wiatry miejscowe.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (Św. Jańska 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto dyżurują stale następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Zaleska Teresa z Jelempola, dyr. Szmid Ludwik z Warszawy, Buch Henryk, urzędn. z Chełmska, Rohan Józef z Czechosłowacji, Pluciński Bohdan z Nieświeża, Borowski Józef, ziem. z Bieniakoń, Engel Edward z Warszawy, Hański Henryk z Pińska, Grzegorzecka Kalina, urzędn. z Warszawy, Ryczywolski Ludwik, Dunin Wacław, ziem. z Płocka.

MIEJSKA.

— **Droższa od innych lecz warta poparcia.** Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Miasta zakupił większą ilość książek, jako lekturę, uzupełniającą program szkół powszechnych, w celu rozdania ich biblioteczkom szkół publicznych.

Na wniosek magistratu postanowiono część tych książek oddać do oprawy T-wu Przyjaciół dzieci w Wilnie, które prowadzi introligatornię, zatrudniając bezdomne dzieci ulicy. W wypadku tym przy rozpatrywaniu ofert przesądziły względy społeczne. Aczkolwiek oferta „Klubu Uliczników" jest o 10 gr. droższa od innych, to jednak akcja T-wa Przyjaciół Dzieci w Wilnie ze wszechmiar zasługuje na poparcie.

— **Zniżka opłat za zgłaszanie przedsiębiorstw przewozowych.** Zarząd miasta zmniejszył znacznie opłaty za zgłoszenie przedsiębiorstw przewozowych.

Dotychczas ze względów na wygórowane opłaty większość przedsiębiorstw nie zgłaszała się do rejestracji.

— **Koszty remontu mostu Zwierzynieckiego.** Wydział techniczny Zarządu miasta opracował kosztorys remontu mostu Zwierzynieckiego. Koszty remontu wyniosą 162.000 zł. O roboty te ubiega się jedna z firm budowlanych stolicy.

W najbliższym czasie magistrat rozpocznie starania o uzyskanie pożyczki na te roboty.

— **Skreślenie z rachunków elektrowni rubryki „na pomoc bezrobotnym".** — Z dniem 1 kwietnia r. b. zostanie skreślona w kuponach do rachunków za energię elektryczną specjalna rubryka na „na pomoc bezrobotnym", zaś cała należność łącznie z 10-groszowym dodatkiem będzie umieszczona w rubryce „na rachunek energii".

Zarząd miejski spodziewa się, że dzięki temu uniknie licznych reklamacyj, które są zgłaszane z powodu tej rubryki do elektrowni miejskiej.

— **Następną premię elektrowni miejskiej otrzyma 30.000 abonent.** Elektrownia miejska osiągnęła cyfrę 25.000 abonentów. W związku z tym przed kilku dniami przyznana została 25-tysięcznemu abonentowi premia w postaci 100 kwg. prądu elektrycznego.

Następną premię elektrownia miejska przyzna 30.000 abonentowi.

AKADEMICKA

— **Koło Historyków Stud. USB** podaje do wiadomości, że zarząd Koła ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — Markiewicz Alojzy; w. prezes — Czajka Andrzej; sekretarz — Wieczorkówna Jadwiga, skarbnik — Kozłowska Longina, przewodniczący Komisji Rewizyjnej — Pawełczyk Edward.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego** Marian Bronisław Godecki w dn. 19 bm. wyjechał służbowo. Zastępować p. kuratora będzie p. nacz. Lubojacki.

— **Ferie wielkanocne w szkołach średnich i powszechnych.** Tegoroczne ferie Wielkanocne w szkołach średnich i powszechnych rozpoczynają się z dniem 24 bm i trwać będą do 31 marca rb.

Z POCZTY.

— **Urzędowanie poczty w niedzielę.** W związku ze zwiększeniem się ruchu w okresie przedświątecznym — w niedzielę dnia 21 marca rb. wszystkie placówki pocztowo-telekomunikacyjne Okr. Wileńskiego będą pełnić służbę nadawczą w godzinach następujących:

W Wilnie i większych miastach — od godz. 9 — 11 i od 15 — 18; w mniejszych miejscowościach — od godz. 9 — 11 i od 14—16, albo od godz. 9 — 11 i od 15 — 16-ej. Każda placówka wywiesi ogłoszenie o godzinach swego urzędowania.

RZEMIEŚLNICZA

— **Zniżone opłaty za przepisanie karty rzemieślniczej.** Zarząd miasta obniżył do 50 gr. opłatę, pobieraną przez Urząd Przemysłowy I instancji za przepisanie karty rzemieślniczej od rzemieśników, zmieniających miejsce prowadzenia rzemiosła. Dotychczas opłaty z tego tytułu wynosiły 3 zł. (w tym 2 zł. za podanie i 1 zł. za przepisanie karty rzemieślniczej.)

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Wileńskie T-wo Ogrodnicze** zapraszają wszystkich Wilnian na rendes-vous do cukierni Czerwonego Sztralla na **„Powitanie Wiosny"** w Niedzielę Palmową o godz. 12 w poł. W programie loteria z kwitnących doniczkowych roślin, jako inauguracja propagandy zdobnictwa kwiatowego w oknach i balkonach m. Wilna. Zatem całe Wilno w dniu 21 marca rb. w cukierni Czerwonego Sztralla (Mickiewicza Nr. 12) wita wiosnę.

BARANOWICKA

— **Dzień 18 marca w Baranowiczach.** 18 bm. w Baranowiczach w świetlicy koła Zw. Reezrwistów staraniem Pow. Fed. PZOO została urządzona akademia ku uczczeniu dnia imienin Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza. W akademii wzięli udział członkowie związków sfederowanych wraz z rodzinami, przedstawicielami władz i urzędów. Akademię zagaił prezes Zarz. Pow. Fed. PZOO, podkreślając, iż w dniu dzisiejszym ,jako w dniu imienin Marszałka Edwarda Świgłego-Rydza, cała Polska jest myślą i sercem zwrócona ku dostojnemu solenizantowi. My tu zebrani, byli wojskowi, związani węzłem jedności i gotowi do wytężonej pracy w imię dobra całego narodu polskiego i Państwa, łącząc się ze społeczństwem, składamy Naszemu Kochanemu Wodzowi Naczelnemu z głębi serc żołnierskich życzenia zdrowia i sił dla wypełnienia dzisiejszej misji, którą po Marszałku Józefie Piłsudskim odziedziczył". Po tych słowach wzniósł okrzyk „Wódz Narodu Marszałek Edward Śmigły-Rydz, niech żyje!", który zebrani entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli.

Następnie zabrał głos delegat poczt. przysp. wojsk. ,który nakreślił życiorys marszałka Śmigłego-Rydza.

Egzaminy magisterskie na wydz. humanistycznym U. S. B.

W okresie zimowym 1936—37 r. przystąpiło do egzaminów 130 osób, składając 132 egzaminów, z których 116 dało wynik pomyślny. **Stopień magistra filozofii w tym okresie uzyskali:** w zakresie filologii polskiej: Bartoszewska Blandyna, Fiedorowicz Zygmunt, Fiedorowiczowa z Sikorskich Maria, Rozenmanówna Tauba, Sosnowiczówna Wiera, Słupkiewiczowa z Lenków Helena; w zakresie filologii klasycznej: Dolińska Anna; w zakresie filologii niemieckiej: Gelfandówna Fruma, Gurwiczówna Rocha, Zielkie Kurt; w zakresie filologii francuskiej: Szczęsnowicz Leonid; w zakresie historii: Dzieszkowa z Jefimowiczów Anna, Geniszyerówna Debora, Kosiński Zygmunt, Królikowski Tadeusz, Onoszko Stefan, Rapoportówna Raisa, Rubinówna Fejga, Trocka Maria.

Kara za burdy na U. S. B.

Jednoosobowy sąd uniwersytecki do spraw studenckich (prof. Konrad Górski) wydalił z uniwersytetu do końca bieżącego roku akademickiego oraz orzekł pozbawienie praw akademickich do końca studiów w razie ponownego przyjęcia na USB. studenta III roku prawa — Zbigniewa Nanowskiego za udział w awanturach antysemickich na USB. Nanowski przeszedł ostatnio do zarządu Koła Prawników z listy „narodowej" Wszechpolaków.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Pożegnalny występ N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.** Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8,15 po cenach propagandowych po raz ostatni sztuka z udziałem znakomitej artystki N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

— Jutro, w niedzielę na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych dana będzie również po raz ostatni komedia Wiljama Szekspira **„Poskromienie złośnicy".** Wieczorem sztuka O. Indiga **„Człowiek pod mostem".**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś „Taniec szczęścia", zabawna op. Stolza z Janiną Kulczycką i M. Wawrzkowiczem w rolach głównych.

— **Niedzielna popołudniówka w „Lutni".** W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach propagandowych grana będzię z udziałem J. Kulczyckiej operetka amerykańska **„Rose-Marie".**

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— Dziś, w sobotę 20 b. m. w „Nowościach" widowisko **„Roześmiane serca"** z udziałem Nochowiczówny, Rostańskiej, Pilarskiego, Jaksztasa, Ściwiarskiego, Szpakowskiego, baletu Sławów, chóru Dala i innych.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6,30 i 9.15.

Bokserzy WKS Smigły trenują

Wobec licznych zapytań sportowców wileńskich o przyczyny dla których bokserzy WKS. Śmigły nie brali udziału w mistrzostwach okręgowych Wilna, kierownictwo sekcji bokserskiej WKS Śmigły oświadcza; że powodem nie startowania zawdoników Śmigłego, były nie wyjaśnione do tego czasu zajścia, jakie miały miejsce na zawodach bokserskich w dniu 7. III. 37 roku.

Jednocześnie WKS Śmigły podaje do wiadomości, że w dniu 21 marca w koszarach I Brygady o godz. 18-cj sekcja bokserska Śmigłego urządza propagandowe zawody dla wojska i osób cywilnych. W dniu tym zmierzą się wojskowi z „cywilnymi".

Począwszy od dnia 4 kwietnia b. r. Śmigły zamierza zorganizować cały szereg zawodów propagandowych dla żołnierzy garnizonu wileńskiego i osób cywilnych. Zawody propagandowe odbywać się będą w koszarach I Brygady, ze względu na posiadany tam własny ring.

W sezonie wiosennym i letnim zawody propagandowe będą odbywały się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej oraz w ogrodzie Bernardyńskim.

Obecnie sekcja bokserska Śmigłego usilnie trenuje, przygotowując się do mistrzostw WKS ów OK III, które odbędą się w dniu 3 i 4 kwietnia w Grodnie.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Przez szczelnie zamknięte na zimę podwójne okna wdzierają się tony muzyki. Ciekawa gospodyni, zapracowana służąca wyglądają ciekawie przez okno. Na podwórku muzycy wygrywają na skrzypcach i dwóch harmoniach, czasami na gitarze smętne poisenki. Z brzękiem padają na kamienie podwórka skromne datki...

Nikt jednak nie przypuszczał, że trójka grajków podwórzowych nie tylko trudni się muzyką lecz, że korzystają oni z pierwsze lepszej okazji, by samowolnie wynagrodzić siebie za pracę kosztem słuchaczy. Takie przypuszczenia powzięła policja, kiedy ustaliła, że Teofil Dziewiatnikow i Władysław Pazlyń, pierwszy dwa razy, a drugi trzy rezy karany wraz z niejakim Aleksandrem Siemaszkiewiczem, utworzyli trio muzyczne i grywają po podwórkach.

Wszczęto obserwacje i ustalono pewne fakty, w których wyniku wczoraj wszyscy trzej osiedli pod kluczem...

*

W ręce władz policyjnych wpadli wczoraj dwaj niebezpieczni „specjaliści": został mianowicie aresztowany zawodowy świętokradca Dawid Pejres, który okradał na prowincji bożnice i kościoły. Nazwisko drugiego ‚sjecjalisty" brzmi Mackiewicz. Należy on do bandy zawodowych złodziei, która wyspecjalizowała się na wykradaniu futer z przedpokojów. Aresztowanemu Mackiewiczowi udowodniono szereg kradzieży futer i przypuszczalnie nie szybko znajdzie się na wolności.

*

Franciszek Bogucki zamieszkały przy ulicy Karpackiej 8 znalazł się pod zarzutem dość niecodziennej kradzieży — całego domu. Skarży go o to jego sąsiad Stanisław Narbutowicz, który zameldował w policji, że Bogucki w ciągu zimy rozebrał do fundamentów jeden z jego domów, ostatnio niezamieszkały i spalił go w piecu. W całej tej sprawie dziwnym wydaje się czemu meldujący odrazu nie spostrzegł jak dom jego topnieje z dnia na dzień.

*

10-letni mieszkaniec Antowila, Mieczysław Brzozowski złożył wczoraj dowód wypróbowanej uczciwości. Chłopak wracał do domu szosą niemenczyńską i znalazł złoty zegarek damski. Wrócił odrazu do miasta, zgłosił się do komisariatu i oddał zegarek.

— Proszę zwrócić poszkodowanej.

Prawna właścicielka może się zgłosić po odbiór swej zguby do policji. — Powinna też pamiętać o obowiązku ze swej strony i sowicie wynagrodzić uczciwego chłopaka, na co on w pełni zasługuje. (c).

Teatr Lutnia

Taniec szczęścia

Po miesięcznej prawie przerwie dała „Lutnia" 18 marca nową premierę: operetkę Roberta Stolza „Taniec szczęścia". Ta dłuższa pauza, spożytkowana przez zespół na wznowienie paru widowisk z nową ale dobrze Wilnu znaną z poprzednich jej występów primadonną — Janiną Kulczycką — pozwoliło zespołowi na nabranie tchu. Czwartkowe widowisko miało żywe tempo i posmak wypoczętych świeżych sił.

Muzyczna wartość jest zresztą banalna i nie wychodzi poza przeciętność. Nie zaprzeczenie na tym tle najlepiej i najciekawiej wypadły wstawki M. Kochanowskiego dyrygenta tej operetki, zwłaszcza odśpiewana przez p. Kulczycką z miłym umiarem artystycznym i piękną ekspresją pieśń „Wiosna" w II-im akcie.

Treść — raczej farsowa, zwłaszcza w III akcie o bardzo nikłym elemencie muzycznym — opiera się na wyświechtanym chwycie pomyłki co do osoby bohatera, który w myśl prastarej recepty „z chłopa król" udaje hrabiego, gdy jest tylko pomocnikiem fryzjera. Akt I i II o wzrastającym napięciu ma pomyślne rozwiązanie w najsłabszym III-im akcie.

Spolszczenie libretta (nie znamy tłumacza) miało parę nieudolnych tekstów śpiewanych, niemile brzmiących w zestawieniu z melodią. Tytuł „Taniec szczęścia" nie zdaje się być najlepiej dobranym.

Wykonanie uruchomiło cały niemal zespół. Triumfy święciła Janina Kulczycka, zdobywając oklaski i kwiaty. Jej walory głosowe pozwolić mogły najlepiej zabłysnąć w akcie II w solowej pieśni „Wiosna". Swój kunszt aktorski i wdzięk naginała do roli naiwnej dzieweczki, która wykradłszy się z domu bez wiedzy i opieki rodziców udaje się do teatrzyku kabaretowego, by się tam spotkać niecoczekiwanie także z własnym ojcem. Tym był Wyrwicz-Wichrowski. Rola ta najzupełniej mu odpowiadała i przypominała czasy jego świetności aktorskiej na scenie dramatycznej. Z dużym wdziękiem zaprezentował się Tatrzański, powszechnie lubiany aktor.

Wawrzkowicz w roli fryzjera - hrabiego miał pole do popisu — i głosowo i aktorsko. Z. Kalinowska najlepiej wypadła w I-ym akcie. Parę dostojnych rodziców robili L. Detkowski i W. Malinowska (dlaczego nie widzimy jej częściej?). Wreszcie drobniejsze role przypadły K. Michałowskiemu, D. Lubowskiej, S. Kalińskiemu, S. Brusikiewiczowi, H. Imienińskiej.

Balet reprezentował w II-im akcie duet M. Martówny i J. Ciesielskiego, technicznie bardzo sprawny i udatny, ponad to w akcie I „Rendez vous". Zdaje się, że pobyt baletu Joossa zostawił w Wilnie swoje dodatnie ślady.

Dekoracje Grajewskiego trochę przejaskrawione w barwie.

Całość widowiska —żywa stwarza nastrój beztroskiej wesołości. **hhk.**

Dnie przeciwgruźlicze

Od 7 do 30 kwietnia rb. w całym Państwie Polskim odbędą się „Dni Przeciwgruźlicze". Jest to czas przeznaczony na uświadamianie szerokich mas ludności o niebezpieczeństwie choroby płuc zwanej gruźlicą albo suchotami.

Z powodu gruźlicy ludność ponosi ogromne straty materialne i też ogromne straty w ludziach. Rocznie umiera z gruźlicy około 70 tys ludzi w Polsce. Umierają dzieci, ludzie w sile wieku, a też nie są wolni od gruźlicy i ludzie starsi. Tymczasem zwalczanie gruźlicy nie jest sprawą beznadziejną, można ją zwalczać unikając zakażania się i drogą leczenia wczesnych okresów choroby.

Niema groźby powodzi na Wilii

W dniu 19 bm. najwyższy stan wody na Wilii wynosił 5,45 m. Zator lodowy, jaki się utworzył koło miejscowości Przewozy, w górę od Michaliszek, ruszył w nocy i spłynął, nie wyrządzając szkód. Dolny i średni bieg Wilii jest zupełnie wolny od lodu. Pokrywa lodowa znajduje się na razie tylko w górnym biegu rzeki.

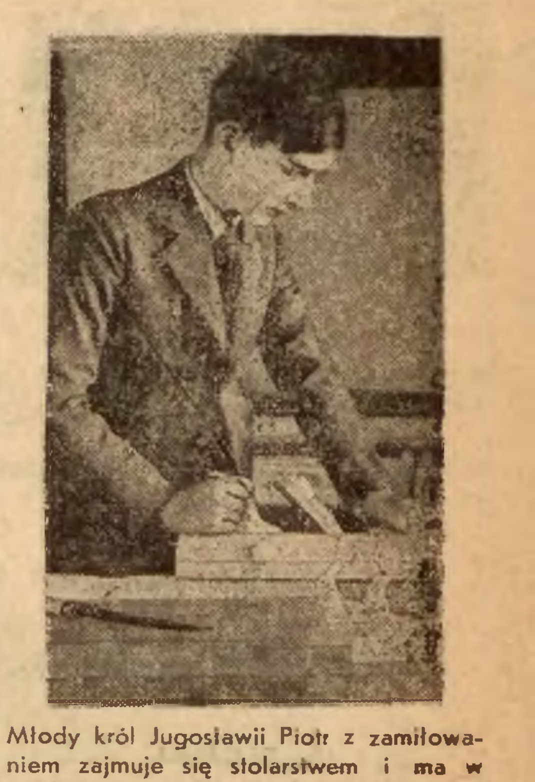
Wszystkie dopływy Wilii są zupełnie wolne od lodu. Stan wody na dopływach nie podnosi się.

Dźwina ruszyła

19 bm. o godz. 17.20 ruszyła Dźwina. W Dziśnie utworzył się zator długości 200 m. Stan wody wynosi 6,54 m.

Samobójstwo fryzjera

W dniu 14 bm. Lucjan Wojciechowicz, lat 41, fryzjer, zam. czasowo w Parafianowie, w celu samobójczym napił się esencji karbolowej i w dniu 15 bm. zmarł. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.



Młody król Jugosławii Piotr z zamiłowaniem zajmuje się stolarstwem i ma w swoim pałacu wzorowo urządzoną stolarnię. Na zdjęciu — król z heblem przy pracy.

RADIO

SOBOTA, dnia 20 marca 1937 r.

6,30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka: 7.15: Dziennik; 7.25: Program dz.; 7.30: Informacje i giełda; 7.35: Muzyka; 8.0: Audycja dla szkół; 11.30: Audycja dla szkół, 11.57: Sygnał czasu; 12.03: Koncert ork. T. Rydera; 12.40: Dziennik południ., 12.50: Skrzynka roln. 13,00: Koncert życzeń, 14,30: Wyprawa po promyk słońca; 15.00: Wiadomości gospodarcze; 15.15: Koncert rekl.; Życie kulturalne; 15.30 Odcinek prozy; 15.40: Program na niedzielę; 15.45: Z operetek Jana Straussa; 16.15: Operetki francuskie; 17.00 Koncert solistów; 17.50: Przegląd wydawnictw; 18.00: Pogadanka; 18.10: Wiadomości sportowe; 18.20: „Burza nad Oceanem Spokojnym" w oprac. A. Gołubiewa; 18.50: Pogadanka; 19.00: Audycja dla Polaków za granicą; 19.30: Godzina lekkiej muzyki; 20.25: Nowości literackie; 20.40: Dziennik wiecz.; 20.50: Pogadanka; 20.55: Przerwa; 21.00: Z oper komicznych; 22.00: Psychoanaliza — humoreska J. Czyścickiego; 22.30: Mała ork. P. R.; 22.55: Ostatnie wiadomości; 23.00: D. c. muzyki.

NIEDZIELA, dnia 21.III 1937 roku.

8,00: Sygnał czasu i pieśń; 8,03: Gazetka roln. 8,18: Muzyka z płyt; 8.27: Rozmaitości rolnicze dla Ziem Półn.-Wsch. 8,35: Muzyka polska; 8,45: Program dz. 8,50: Dziennik por. 9.00: Nabożeństwo z Katedry Św. Stanisława Kostki; 10,30: Motey Orlando li Lasso — w wyk. chóru solistów; 11,03: Udział Polski w dziele misyjnym; 11,15: Słynni wirtuozi; 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12,03: Poranek muz. ok. 13,00 Życie kulturalne; 13,15: D. c. poranku; 14.00: Poświęcenie Kolumn sanitarno-samochodowych; 14.30: W pierwszy dzień wiosny; 15,30: Audycja dla wsi; 16.00: Koncert rekl. 16,10: Na szlaku łączności wsi i miasta — pog. wygł. J. Krawczun; 16.30: Przedziwny rycerz Don Kichot z Manczy — słuch. 17,20: Utwory E. Griega; 17,40: Telefoniczny reportaż z Paryża z meczu piłkarskiego Polska Zachodnia — Liga; 17,50: Pogadanka; 18.00: Transmisja koncertu muzyki pasyjnej z kość. Ewangelicko Ref. 18.45: Poezja zmartwychwsiania — szkic literacki; 19.00: Parsifal — I akt misterium muzycznego R. Wagnera; 20,50: Przegląd polit. 21,00: Amor w zalotach — skecz; 21,45: Recital Lambrosa Demetriosa Callimachosa — flet; 22.15: Wiadomości sport. 22.35: Ostatnie wiadomości; 22,45: Parsifal III obraz.

Z życia Litwinów w Polsce

Wychodzące w Wilnie pismo „Vilniaus Rytojus" w n-rze z dn. 19. III. przynosi następujące szczegóły z życia Litwinów w Polsce:

12 marca Centralny Zarząd Towarzystwa św. Kazimierza otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pismo, zatwierdzające decyzję wojewody białostockiego z 28 listopada 1936 roku zakazującą działalność towarzystwa św. Kazimierza w powiatach: grodzieńskim i suwalskim. W związku z tym, uległy zawieszeniu i zamknięciu następujące oddziały towarzystwa św. Kazimierza:

W powiecie suwalskim: poza zamkniętymi poprzednio 13 oddziałami przestały działać oddziały w 19 miejscowościach.

W powiecie grodzieńskim: poza zawieszonymi poprzednio na mocy poszczególnych decyzji starosty 12 oddziałami zawieszone zostały obecnie pozostałe oddziały towarzystwa św. Kazimierza w 9 miejscowościach.

*

17 marca r. b. do b. prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego K. Staszysa zjawił się sekwestrator Izby Skarbowej, który opisał meble oraz komorne z domów przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 i zaułku Literackim Nr. 11. Nastąpiło to z tytułu niezapłaconych podatków od zysku (przeszło 88 tys. zł.).

*

Wicewojewoda nowogródzki Kaczmarczyk podpisał 4 marca decyzję mocą której proboszcz w Palesiu ks. Jan Tufinas ma w ciągu 30 dni opuścić granice Państwa Polskiego. Ks. Jan Tutinas mieszka w Wileńszczyźnie od czasów wojny światowej.

*

14 marca odbyły się w Seminarium Duchownym w Wilnie święcenia kleryków. W tej liczbie Litwinów: Piotra Norkunasa, Wacława Paukszte, Michała Skunczykasa, Konstanhyna Gajauskasa i Bronisława Sakawicziusa.

*

Ma być wkrótce przeniesiony do innej parafii proboszcz w Duksztach ks. Z. Butwiewiczius.

*

2 marca policja przeprowadziła rewizję u W. Jakutisa, b. kierownika czytelni „Rytasa" we wsi Powołocze, gm. raduńskiej, powiatu lidzkiego. W wyniku rewizji zabrano kilka książek litewskich.

Rozrywki umysłowe

17. KWADRATY MAGICZNE.
(po 3 punkty)

I.

1) Bryła geometryczna, czasem zabija.
2) Planeta.
3) Bóstwa rzymskie.
4) Roślina z zapachem.

II.

1) Kraina ciemności u Greków.
2) Z niej się wytapia metal.
3) Kraina szczęścia u starożytnych.
4) Potrzebny dla operacyj handlowych.

18. ZAGADKA.
(1 punkt)
(ułoż. E. Stronczakówna z Nowogródka)

Dla ludzi, zwierząt i roślin codzienna potrzeba.
Pochodzi z ziemi, a także z nieba,
Jest płynem, czasami gazem,
A czasami twardym głazem.

19. MNOŻENIE LITEROWE.
(4 punkty)

Podane litery zastąpić liczbami

```
  a b b
    a c
-------
  c d d
a b b
-------
a f c d
```

20. ZAGADKA.
(2 punkty).

Co to jest: ma palce, a nie ma ani mięsa, ani kości.

21. SZARADA.
(po 2 punkty).

Pierwsze — czwarte, rzecz to groźna,
Kiedy pływa — płyń ostrożnie.
Trzecia — druga, znaczy marna,
Trzecia — czwarta jest na statku
Całość —imię z kalendarza.

Pierwsze wspak — to nazwa gór,
W przypadku wzięta drugim.
Drugie słyszysz, gdzie jest śpiew
Lub muzyki słodki wtór.
Całość — Sokratesa uczeń.

22. ZADANIE MATEMAT.
(1 punkt).

Jakiego znaku matematycznego należy użyć, by z 4 i 5 otrzymać liczbę mniejszą od 5 lecz większą od 4.

23. PYTANIE DLA DOMYŚLNYCH.
(2 punkty).

W jaki sposób palma może dać dwa przyrządy do oświetlenia.

24. ZADANIE NAIWNE.
(1 punkt)

Szło stadko kaczek. Jedna szła przed dwiema, jedna między dwiema i jedna za dwiema.

Ile było kaczek?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ
zamieszczonych w „K. W." z 6.III 1937 r.
nadesłali z Wilna.

pp. „A" (7); „Tutejszy" (9); Budźkówna A. (4); Czechowicz W.; Armanajtis (29); Cereniewiczowa (28); Janczewski J. (23); Juchniewicz (11); Gieczonis Cz. (13); Klemmowa E. (8); Kosiewicz (14); Korzon (30); Kozubska W. (24), Kreiowicz B. (6); Kubicka J. (26); Kojdecki J. (30), Kurzawa A. (16), Łojkówna (11); Matwiejew P. (30); Niedzielska N. (29), Rutska E. (24); Sadkiewicz (24); Raginianka M. (22); Skassowa H. (15); Tomaszewski L. (20); Zełent W. (16); p. Cederbaum; p. Tołłoczko W.

Z poza Wilna nadesłali:

pp.: Beperszcz z Mołodeczna (26); Bernatowicz K. ze Święcian (12); Chwoszczyński B. z Dzisny (20); Hryckiewicz H. ze Święcian (19); Jeliński z Mołodeczna, Mironowiczówna z Chożowa (20); Pieskaczewski z Żupran (15), Skinderowa H. z Karolinowa (14), Szalewiczowa E. z Szalewa (30); Stronczakówna E. z Nowogródka (26); Szubertowa S. z Dukszt Pijarskich (31); Wysocki A. ze Smorgoń (20).

Nagrody przez losowanie otrzymali:

pp. Krełowicz — książkę pt. „Nowy Tarzan" p. Rutska — „Ludzie z hotelu" Vicki Baum; p. Hryckiewicz — komplet litografij artyst.; p. Sczelkiewicz — „Cień na zasłonie" Christie; p. Skinderowa „Zabójstwo Arvida" Christie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
zamieszczonych w K. W. z dnia 6. III. 37.

KWADRAT MAGICZNY.

Banat
Awaji
Nabab
Ajaks
Tibsy

SZARADY. Karawana. Pokora.

ZADANIE MATEMATYCZNE.

Ślimak dostanie się na mur po 8 dniach, (gdyż po 7 dniach będzie na wysokości 7 metrów — potem zaś w ciągu dnia zrobi 4 metry. Ponieważ będzie już na murze — nie będzie się ześlizgiwał).

PRZYPOMNIJCIE SOBIE?

1) Ks. Józef Poniatowski.

2) 10 października 1582 r. nic się nie stało, gdyż papierz Grzegorz XII reformując kalendarz przesunął datę z 5 na 15 października.

3) Ryszard — król angielski.

4) Marszałek J. Piłsudski jeździł w 1904 r. do Japonii i tam się starał o otrzymanie broni za co obiecywał powstanie na tyłach Rosji.

5) Siedem cudów świata starożytn. 1) Kolos rodyjski. 2) Mauzoleum (grobowiec króla Mauzoleusa), 3) Świątynia Diany Efeskiej. 4) Posąg Zeusa na Olimpii (rzeźbiony przez Fidjasza) ,5) Latarnia morska na Faros, 6) Piramidy egipskie. 7) Wiszące ogrody Semiramidy.

WESOŁE ZAGADKI.

1) Bryka, 2) Praczka.

6) **REBUSIKI.**
Parasol.
Karnawał.

7) **KWADRAT REGIONALNY.**
Kaziuk
Kuligi
Narocz
Trojka
Świteź
Amator.

8) **SZARADA — ŻART.**
Cie—trze—wie.

Działaczka społeczna zdefraudowała 2 tys. złotych w Z. P. O. K.

Znana na gruncie lubelskim działaczka społeczna p. Helena Gajlowa będąc w r. 1935 skarbniczką Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet... przywłaszczyła sobie przeszło 2000 zł.

Nadużycia wykryto przy zdawaniu agend nowej skarbniczce, gdy Gajlową wybrano przewodniczącą tej organizacji. Gajlowa twierdziła, że „pieniądze ukradziono jej na poczcie".

Ponieważ w przepisanym czasie, jaki dano jej na pokrycie manka kwoty tej nie zwróciła, wykluczono ją ze związku i sprawę skierowano do sądu. Sąd skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

KINA I FILMY

„ZAPOMNIANA SYMFONIA"
(kino „Pan").

Mamy w tym roku urodzaj na filmy o kompozytorach. Tym jednak razem sprawa Singarellego jest raczej drugorzędną, a na pierwszy plan wysuwają się tragiczne dzieje jego ojca, dzwonnika kościelnego z wioski tyrolskiej.

Te dzieje nieszczęśliwego kościelnego wzruszają, wywołują oddźwięk w postaci współczucia, każą widzowi brać w nich udział dzięki koncertowej grze Jeana Hersholta. Na jego twarzy rysuje się precyzyjnie wypracowana cała gama przeżyć pozbawionego domu ojca rodziny, rzuconego na bruk nowojorski nędzarza, wreszcie szczęśliwca, któremu życie powróci to znaczonego wielkością syna.

Reżyserii można wiele zarzucić. Oto początek filmu jest chaotyczny, nudny, opornie wprowadza nas w dzieje „zapomnianej symfonii".

Strona muzyczna filmu — dobra.

P. S. Jeśli dyrekcja chce dawać te same nadprogramy (reportaż o Hiszpanii i PAT — widzieliśmy w „Panie" poprzednio) — to możeby puszczała je po filmie, aby widzowie mogli uniknąć wątpliwej przyjemności parokrotnego oglądania tych samych „aktualności".

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach Stanisław Paderewski mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1937 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Dekerta róg Syrokomli odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Teofila Mroza składających się z domu mieszkalnego i szopy z przeznaczeniem na zniesienie i rozbiórkę, jako pobudowanych na dzierżawionym placu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 marca 1937 r.

Komornik **Stanisław Paderewski.**

Wiadomości radiowe

STO TYSIĘCY RADIOSŁUCHACZY W WARSZAWIE.
Dom Akademiczek zdobył nagrodę.

W dniu 1 marca br. Warszawa liczyła 101.328 abonentów radia. Po sprawdzeniu kartotek w Biurze Agencji Radiofonicznej okazało się że pod nr. 100.000 zarejestrował się Dom Akademiczek im. Prezydenta Narutowicza w Warszawie przy ulicy Polnej 50.

Przekroczenie cyfry 100.000 abonentów radia przez Warszawę, jest godne uwagi tym bardziej, że Warszawa liczy około 260.000 mieszkań, w czym prawie 110.000 mieszkań jednoizbowych.

W Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów znajduje się obecnie ponad 280.000 abonentów radia, z czego 80.000 po wsiach i miasteczkach.

Okręg Stołeczny i Podstołeczny jest więc w cyfrach bezwzględnych najsilniej zradiofonizowanym okręgiem kraju.

Dom Akademiczek, jako 100-tysięczny warszawski abonent Polskiego Radia otrzyma od radia piękny aparat radiowy produkcji krajowej, który wręczony będzie uroczyście w Dniu Propagandy Radia w Warszawie.

Dzień Propagandy Radia przygotowuje Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju na 11 kwietnia br.

RZEMIEŚLNIK Z WILNA
750-tysięcznym abonentem radia.

Na terenie Wilna zarejestrowano 750-tysięcznego abonenta Polskiego Radia. Jest to Zenon Sawicki, cholewkarz zamieszkały przy ul. Zarzecznej 8/4.

Nagroda Polskiego Radia dla 750-tysięcznego abonenta przypadnie tym razem przedstawicielowi ubogiego rzemiosła Ziem Północno — Wschodnich. P. Sawicki zapytany przez przedstawicieli Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia, co życzyłby sobie otrzymać w podarunku — odpowiedział, że dla młodego małżeństwa, które z trudem zdobywa najniezbędniejsze statki gospodarstwa domowego najmilszym prezentem będzie serwis stołowy i zegarek, aby przy jego pomocy można było słuchać programu radiowego z programem w ręku.

Skazanie kontrolera pocztowego za kradzież listów amerykańskich

W Sądzie Okręgowym w Toruniu zapadł wyrok w sprawie Ignacego Starzyka, kontrolera tamtejszego urzędu pocztowego oskarżonego o kradzież listów amerykańskich z dolarami i przestępstwa dewizowe.

Osk. Ignacy Starzyk został uznany winnym zarzucanych mu czynów i skazany został na 3 i pół roku więzienia.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

cedula z dnia 19 marca 1937 roku

Ceny za towar* średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar	od	do
Żyto I stand. 696 g/l	23.—	23.50
„ II „ 670 „	22.50	23.—
Pszenica I „ 730 „	29.50	30.50
„ II „ 710 „	28.—	29.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	24.—	24.50
„ II „ 649 „ „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	22.25	22.75
„ II „ 445 „	21.50	22.—
Gryka „ 610 „	29.50	30.—
Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.	49.50	50.50
„ „ „ I-A 0—45%	46.50	47.—
„ „ „ I-B 0—55%	45.25	46.—
„ „ „ I-C 0—60%	44.—	44.50
„ „ „ II-E 55—60%	38.50	39.25
„ „ „ II-F 55—65%	36.—	36.50
„ „ „ II-G 60—65%	32.75	33.25
„ żytnia gat I do 50%	35.50	36.50
„ „ „ I do 65%	33.—	34.—
„ „ razowa do 95%	26.25	27.—
Otręby pszenne miałkie przem. stand.	16.75	17.25
„ żytnie przem stand.	16.—	16.50
Peluszka	21.50	22.50
Wyka	22.—	23.—
Łubin niebieski	16.—	16.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	—	—
Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50	1680.—	1720.—
Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1850.—	1890.—
Len trzepany stand. Miory b. SPK	1520.—	1560.—
Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.—	1990.—
Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.—	1560.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	960.—	1000.—

*) **Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach pow. 200 klm.**

Wanda Dobaczewska 61

PRZEBŁYSKI

Oleś zatrząsł się w sobie na te słowa. Postanowienie zostało powzięte.

Teraz należało utwierdzić się w nim, a to może było jeszcze trudniejsze. Utwierdzić się i wytrwać do chwili, kiedy okoliczności pozwolą oddać się w ręce Pełskiemu w sposób możliwie naturalny i prosty. A potem? Nie myśleć, co będzie potem. Brrr!

W przyległej stancji rozważano kandydaturę Czeczota na zastępczego członka rządu Filomatów.

— Ale on nie ma czasu — mówił Adam. — Pomyślcie tylko: Masa Radziwiłłowska, studia uniwersyteckie, błękitne grono filaretów... pomoc rodzinie...

— I twoje sprawy wydawnicze... To musisz zdjąć jemu z głowy, Adamie. Na Boga, zajmij się sam swoją książką, przełam twoje lenistwo.

— To nie lenistwo, Jeżu. Nie cierpię rozmawiać z Zawadzkim. Nie mogę! Dławi mnie w gardle każde słowo... Ale jak trzeba—przemogę się. Obiecuję wam. Mój Boże, dlaczego ten Pełskij z piekła wyłaził? Dlaczego nie został tam, gdzie z pewnością był przed urodzeniem na samym dnie piekielnych czeluści.

— Ja się zajmę wydawaniem twojego drugiego tomiku, Adamie, przecież będę miał teraz czasu aż za wiele, teraz, kiedyście mi wszystko odebrali. Tfu! żebym mógł przewidzieć! Nigdy w życiu nie pójdę już na Antokol. Obmierzł mi.

— Ty się magistruj, Tomałku. Pisz rozprawę, na którą dotąd nie miałeś nigdy czasu. Tak dzisiejsze kłopoty wyjdą tobie poniekąd na dobre. Nic tu nie wysiedzimy, bracia, a martwić się nadarmo — nie filomacka to rzecz. Wiecie co? Chodźcie na wino. Znam jedną winiarnię, gdzie przedniego dają, a wcale taniego wołocha. Utopimy „kury" i zaraz nam lżej będzie.

— Cóż? chyba pójdziesz, skoro sam Jeż proponuje? Poczekajcie, wezmę świeżą chustkę na szyję.

Oleś przycupnął do poduszki i powstrzymał oddech, bo Zan wszedł do stancji Ottona i stanął na chwilę przed komodą. Właśnie na to miejsce księżyc rzucał białosiną smugę. W księżycowym widmowym blasku twarz Zana wydała się Olesiowi bardzo bladą i cierpiącą. Dopatrzył się głębokich cieni, jakby jam na skroniach, ciemnych bruzd na policzkach i serce ścierpło mu ze współczucia. Tomasz stał i patrzył w srebrzące się okno; tarł czoło, brwi marszczył, usta kąsał i kręcił głową. Znać było, jak mu cięży wielka troska i Oleś wyobrażał sobie ową „curam", jako kurę wielką, dziobatą i czarną, trzepoczącą się tuż nad głową Zana i połyskującą w ciemnościach krągłymi oczyma. Potem Zan wyjął chustkę z komody i powrócił do tamtych. Oleś czekał dobrą jeszcze chwilę, chociaż schody dawno trzeszczeć przestały i tylko chrapanie Antośka potrząsało ścianami sąsiedniej kuchni. Wstał wreszcie i rozprostował zdrętwiałe ramiona. Niechże się stanie jak powinno.

XXVIII.

Antokol był dobrym miejscem spacerów dla znękanych umysłów i zbolałych serc. Najboleśniejszą rozterkę uspokoić mógł bodaj na chwilę szum sosen antokolskich, a słodka miękkość pagórków nie przygniatała nadmiernym ciężarem i tak już przygniecionych dusz.

Pagórki obiecywały przedziwne uroki wędrowcowi, co zada sobie trud wspęcia się po zboczu, zasłanym śliskim igliwiem, porośniętym rzadką leśną trawą. Odsłoni się niechybnie przed stęsknionym okiem rozległy szmat świata i tęsknota niczym nie spętana poleci sobie daleko i szeroko, zobaczyć, czy lepszej doli nie ma za widnokręgiem.

Poeci lubią takie widoki i takie tęsknoty. Nic też dziwnego, że Oleś w dni kilka po owej podsłuchanej rozmowie, spotkał Adama w Antokolskim gaju, pod murem okalającym letnią rezydencję Sapiehów.

Adam odpoczywał mając za plecami biały mur Sapieżyńskiego parku, a przed sobą białe jabłonne sady, tłoczące się gromadnie nad Wilią. Odpoczywał, a może komponował wiersze, bo miał oczy zgubione dla świata i nalane niebieskim światłem. Pomimo to Oleś odważył się zbliżyć się do niego i zagadnąć.

Od czasu powzięcia ofiarnej decyzji czuł się starszym i poważniejszym, jak by podniesionym do starszych przyjaciół; nie na całą ich wysokość oczywiście, ale przynajmniej do pół wysokości. Dlatego śmiało usiadł na trawie zasypanej żółtymi kwiatami mniszków.

Adam nie rozgniewał się o to, uśmiechnął się do Olesiu, a ten uśmiech odbił się zaraz na Olesiowych wargach, gdzie nabrał trochę głupkowatej błogości. Adam zapytał:

— I co ty tu robisz, mały?

— Spaceruję. Tak ślicznie na świecie! A czy wolno mi zapytać ,dlaczego Adam tutaj sam tak rano? Czy może jakie kłopoty z domu jego wygnały?

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, **Stołpce,** Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. — Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. — Redaktor odp. **Zygmunt Babicz**